Nr. 312 (2413) Warszawa, Piątek 14 Listopada 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

Dnia 16 listopada w niedzielę o godz. 12 w p. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wygłosi odczyt tow. poseł K. Czapiński n. t. „Lew Tołstoj" ze współudziałem artystów dram. p. M. Brydzińskiej i p. A. Zelwerowicza.

Bilety do nabycia: w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni „Ignis", (Krak.-Przedm. 9), w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu przy wejściu od godz. 11 rano.

Akcja wyborcza w Niemczech

„Parlament inflacyjny", wybrany 4 maja r. b., był wyrazem gorączki nacjonalistyczno - komunistycznej, która ogarnęła szerokie masy po okupacji zagł. Ruhry, i jej następstwach. Na tle przesilenia gospodarczego i ogólnego zamętu łatwo było szerzyć nieufność i nienawiść do samych instytucji państwowych, do ustroju republikańskiego, do demokracji. To też parlament ostatni liczył tak pokaźny zastęp monarchistów i komunistów, którzy łącznie walczyli o... rozsadzenie parlamentu. Ale na porządek dzienny przyszła sprawa układu Dawes'a, przyjętego w Londynie. Wtedy spółka „zawiedzionych" na republice rozpadła się. Komuniści nie mieli nic do stracenia i dalej wytrwali w opozycji. Nacjonaliści natomiast, orjentując się w sytuacji międzynarodowej i mniej skłonni do hazardu politycznego, „pogodzili się" narazie z „żydowską republiką" — jak ją teraz nazywają — i za cenę kilku foteli ministerjalnych, oraz znacznych przywilejów gospodarczych, skłaniali się do udziału w rządzie prawocentrowym. Kombinacja nacjonalistów, jak wiadomo, nie powiodła się, parlament rozwiązano. Ale taktyka poszczególnych stronnictw w tym krótkotrwałym parlamencie zaciążyła w wysokim stopniu na opinji o nich wśród ludności, a także na samych stronnictwach.

Widzimy to bardzo dokładnie w obecnej akcji wyborczej. Nacjonaliści skompromitowali się w sposób niesłychany swem zachowaniem się wobec układu Dawes'a. Sprzedali swe „zasady" i „nieprzejednanie" za misę soczewicy, której nie dostali. Partja ta nazajutrz po rozwiązaniu parlamentu stała się widownią ostrych sporów i zatargów. Opozycja przeciwko taktyce ugodowej klubu nacjonalistycznego podniosła głowę i zmusiła do ustąpienia prezesa Hergta. Organy prasowe nacjonalistów zwalczają się wzajemnie z niebywałą zaciekłością. Część prasy staje w obronie taktyki Hergta, inna zaś nazywa go zdrajcą sztandaru monarchistycznego.

I takie rozdwojenie panuje we wszystkich trzech głównych partjach prawicowych. Jak wśród nacjonalistów (Deutschnationale) jest odłam czysto monarchistyczny i ugodowy (słabszy), podobnie wśród nacjonal-socjalistów (hitlerowców) istnieje rozłam na zwolenników udziału w pracy parlamentarnej i na przeciwników parlamentaryzmu (Dinter). Ci ostatni zarzucają swym przeciwnikom karjerowiczostwo, sprzedajność, wdawanie się z kryminalnymi przestępcami i t. p. Oprócz tego niema wśród hitlerowców zgody co do stosunku do nacjonalistów. Jedni chcą połączenia obu stronnictw, choćby na czas wyborczy, inni są temu przeciwni. Panują też wśród nich rozdźwięki na tle różnic dzielnicowych. Tak np. Ludendorff napadł w tych dniach w prasie na bawarskiego króla Ruprechta, przez co zraził ku sobie część faszystów bawarskich, przywiązanych do dynastji Wittelsbachów.

Trzecie stronnictwo prawicowe (Deutsche Volkspartei, t. zw. Stresemanowcy) również cierpi obecnie za swą chorągiewkową taktykę w ostatnim parlamencie. I obecnie partja ta nie wie, czy głosić hasło bloku burżuazyjnego, czy koalicji od Stresemana do Szajdemana, czy stać wytrwale przy sztandarze republiki, czy też kokietować z monarchistami. Różne organy tego stronnictwa różne zajmują stanowiska, zależnie od składu redakcji.

A w całej akcji wyborczej prawicy daremnie szukać platformy programowej w sprawach aktualnych, żywotnych. Hasłem wyborczem uczyniono: powrót do monarchji, precz z republiką i socjalizmem, precz z wykonaniem traktatu wersalskiego i układu Dawes'a. Przy takim „programie" cała agitacja sprowadza się do odgrzebywania spraw, związanych z przegraniem wojny, do osobistych napaści i insynuacji.

Uzupełnieniem tego programu i tych metod jest zachowanie się komunistów, którzy również obrali sobie za cel socjalistów, również złorzeczą republice i demokracji, również nie zajmują się zagadnieniami bieżącemi, z tą tylko różnicą, że nacjonaliści kuszą wyborców rajem utraconym Niemiec monarchicznych, podczas gdy komuniści futuryzują na temat natychmiastowej rewolucji wszechświatowej.

O orjentacji obecnej komunistów niemieckich świadczy np. to, że na czoło listy państwowej postawili Hölza, sławetnego przywódcę bandy rozbójniczej z czasów „puczu" z r. 1921. Hölz odsiaduje więzienie bezterminowe. Próbował on wydostać się na wolność, wyrzekając się komunizmu, a gdy to się nie udało, nawrócił się na komunizm, by wraz z mandatem odzyskać wolność.

Komuniści sami przyznają, że robotnicy są nastrojeni pokojowo, ale z tem większą pasją każą „robić" rewolucję.

Przeciwko tym wrogom republiki i demokracji z konieczności wytworzył się w akcji wyborczej wspólny front obrońców republiki i demokracji, do których zaliczyć trzeba centrum, demokratów i socjalistów. Niema tu oczywiście mowy o jakimś bloku wyborczym. Jest poprostu współdziałanie w odpieraniu ataków nacjonalistyczno-komunistycznych na konstytucję i ta równoległa akcja mimowoli zbliża do siebie te trzy stronnictwa.

Gdy mowa o odpieraniu ataków, należy to rozumieć w najszerszem znaczeniu słowa. Wiece socjalistyczne np. nie odbywają się obecnie w Niemczech bez osłony drużyn republikańskich, gdyż w przeciwnym razie nie obeszłoby się bez rozlewu krwi. Rozbijanie wieców przez komunistów weszło do tego stopnia w nałóg, że socjaliści nie dopuszczają do dyskusji na swych wiecach, chroniąc je w ten sposób od prowokacji komunistycznej.

Ale poza tym wspólnym frontem republikańskim, każde z trzech stronnictw idzie własną drogą. I tu znowu *pozytywny program* centrowców i demokratów kończy się na ich walce z reakcją. Jedynie zaś socjaliści, krocząc na czele obrońców republiki i demokracji, wysuwają dokładny program najbliższych zadań partji, jak walka przeciw cłom ochronnym, walka o utrzymanie i rozszerzenie reform społecznych, walka o utrwalenie pokoju drogą porozumienia narodów i uczciwego wypełnienia zobowiązań traktatowych.

I przyznać trzeba, że okoliczności sprzyjają socjalistom. Nietylko dlatego, że prawica jest skompromitowana i rozbita, a komuniści są skompromitowani i ośmieszeni, ale też z tego powodu, że sytuacja ekonomiczna Niemiec powoli się poprawia, a nastroje z przed roku znikają. (Po uzyskaniu pożyczki zagranicznej rząd obniżył stopę podatku dochodowego i obrotowego, bezrobocie stopniowo się zmniejsza, przemysł ożywia się w szybkiem tempie).

O zwrocie opinji ku partjom demokratycznym świadczą wybory, które odbyły się w ostatnich czasach w Hamburgu, w Meklenburgji, w Anhalcie i gdzieindziej. Wszędzie bez wyjątku zaznaczył się znaczny przyrost głosów socjalistycznych i demokratycznych, a ogromny spadek głosów komunistycznych i nacjonalistycznych. Nawet tam gdzie trzy partje prawicy zawarły blok (w Anhalcie) nie przyniosło to im wielkiej korzyści.

Wybory z 7-go grudnia mają doniosłe znaczenie dla Niemiec i całej Europy. Zwycięstwo konserwatystów angielskich może zaważyć niepomyślnie na sprawie paktu genewskiego, ale nie zmieni układu londyńskiego, którego wykonanie zależy w dużej mierze od tego, czy w Niemczech władza będzie w rękach demokracji. A rozwiązanie sprawy odszkodowań (o innych nie wspominamy na razie) jest nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju w Europie.

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

Wł. Reymont otrzymał nagrodę literacką Nobla.
P. Thugutt będzie wice-premjerem.
Akcja wyborcza w Niemczech.
Herman Diamand, Czy Polska jest krajem najdroższym (dokończenie).
Straszna sprawa.
Szczegóły napadu pod Leśną
Magnaci górnośląscy nie chcą podwyższać płacy robotnikom.
Łódzkie sprawy robotnicze.
Zgon Stanisława Kempnera.
Zgon starego „proletarjatczyka" Juljusza Dreszera.
Głosy prasy o rekonstrukcji gabinetu.
Wolne miejsca.
Odcinek: J.S. Wrażenia włoskie. Faszyzm i jego stan obecny.

20-ta rocznica manifestacji zbrojnej na pl. Grzybowskim.

Na wezwanie Warsz. Okr. Komitetu Robotniczego zebrało się wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem kilka tysięcy osób na placu Grzybowskim, na miejscu, gdzie przed 20 laty w dn. 13 listopada 1904 r. P. P. S podczas wojny rosyjsko - japońskiej zbrojnie zaprotestowała przeciwko mobilizacji.

Pomiędzy skwerem a kościołem Wszystkich Świętych w otoczeniu kilkunastu sztandarów i przy świetle pochodni ustawiono trybunę, z której zagaił zebranie radny m. Warszawy **tow. Piłacki.**

Tow. Piłacki zaprosił do prezydjum obecnych na zebraniu uczestników wypadków historycznego dnia z przed 20 lat.

Dokoła trybuny ustawiła się garstka ludzi... Wielu już niema pomiędzy nami, bo albo zginęli w późniejszych walkach, albo daleko od Warszawy w ciężkim trudzie pracują i walczą. Byli jednak i tacy, którzy przyjechali z prowincji.

Tow. Piłacki jako jeden z uczestników zbrojnego czynu na pl. Grzybowskim zobrazował tło, na jakiem rozegrały się wypadki z przed 20 lat. Społeczeństwo, tak zw. zdrowo myśląca część jego pogrążona w apatji i zahukana potęgą caratu cierpliwie znosiła jarzmo niewoli. Nikt nie śmiał nietylko głośno przemówić, ale nawet pomyśleć coś nielegalnego. I tylko garść ideowców pracowała wśród ludu, niosąc mu nową naukę i napełniając go wiarą w ziszczenie tych celów, które sobie postawili. Ideowcy ci zorganizowani w P. P. S. niezrażeni obojętnością ogółu, niezrażeni tem, że okrzyczano ich szaleńcami, z uporem dzieło swoje prowadzili. Aż przyszedł dzień, który uważali za odpowiedni do wyjścia z podziemi i do zadokumentowania przed światem, że nie wszystko w narodzie polskim pogodziło się z obrożą niewoli i że dążenie do odzyskania Niepodległości Polski trwa.

Dzień 13 listopada 1904 roku zadanie to spełnił. Strzały, które rozległy się na placu Grzybowskim, głośnem echem odbiły się po całym kraju. Zabiły żywiej serca, rozpromieniły się wyobraźnie i wszystko, co jeszcze w narodzie polskim nie było skostniałe i odumarłe zaczęło się garnąć pod sztandary P.P.S.

Dzień ten stanowił epokę w dziejach partji, ale i w dziejach kraju. Czyn zbrojny na pl. Grzybowskim był pierwszem ogniwem w długim łańcuchu czynów zbrojnych i bohaterskich, przez lata 1905 i 1906, przez czyn legjonowy, przez zbrojny opór przeciwko okupantom aż do rozbrojenia Niemców i utworzenia Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ziszczenie się tej pierwszej części programu P. P. S. napełnia nas otuchą, iż dalszą uporczywą i wytrwałą walką w szeregach P. P. S. zdobędziemy w Polsce ustrój socjalistyczny, co jest drugą częścią naszego programu.

Tow. Piłackiego nagrodzono hucznym oklaskiem.

Manifestacja.

Tow. pos. Barlicki w podniosłych słowach określił znaczenie dzisiejszej rocznicy, nazywając ją rocznicą wielkiego tryumfu Ducha i Idei. Bowiem właśnie manifestacja na placu Grzybowskim była pierwszym czynnym protestem przeciwko ówczesnym gwałtom caratu, na które spokojnie patrzył cały Zachód Europy; ten czyn polskiego proletarjatu był istotnem zapoczątkowaniem wielkiej rewolucji w Polsce i w Rosji. Robotnik polski, zespolony w imię wielkiej Idei, nie wahał się dla tej Idei krew przelać! A każda taka Idea, krwią uświęcona, staje się wielkim prądem żywotwórczym, co dobitnie wykazały późniejsze wypadki.

Tow. Barlicki podkreślił, iż P. P. S., pod której sztandarami walczy proletarjat polski, rozumiała zawsze tę wielką prawdę, że gdy przychodzi chwila odpowiednia, potrzebny jest **czyn,** a przeciwko temu właśnie występowali polscy endecy. Lata rewolucji były latami nieustannego hartowania się polskiego robotnika. Dalszym ciągiem tej walki rewolucyjnej było zorganizowanie szeregów zbrojnych do walki o Niepodległość Polski w czasie wojny światowej — a następnie cała działalność proletarjatu w Niepodległej Polsce: stworzenie ustroju republikańskiego przez Rząd tow. Moraczewskiego i każda późniejsza walka w obronie praw zdobytych. Zawsze gdy potrzeba, robotnik polski, na wezwanie P. P. S. staje do **czynu,** aby sparaliżować zamachy swoich wrogów.

Tow. pos. Jaworowski mówił o tem jak dalece wpłynęła manifestacja Grzybowska na późniejszy rozwój wypadków, stając się niejako hasłem do przygotowań bojowych polskiego proletarjatu. Mówca zwrócił się do obecnych z gorącem wezwaniem, aby iść ciągle naprzód drogą, z której nie schodziliśmy

nigdy: drogą wytrwałej, ciągłej pracy dla wyzwolenia ludu roboczego. Droga ta zaprowadzić nas musi do niepodległej, **socjalistycznej** Polski.

Okrzykiem na cześć poległych bojowników, oraz na cześć P. P. S., zakończył tow. Jaworowski swoje przemówienie.

Potężnem echem odpowiadali mu zgromadzeni robotnicy i w głębokim hołdzie i wzruszeniu pochyliły się głowy...

Tow. ławnik Szczypiorski mówił obszerniej o walce, którą prowadzić musimy obecnie o zrealizowanie naszych ideałów socjalistycznych.

Tow. radny Piłacki zakończył manifestację słowami, iż pamięć o świetlanych postaciach naszych bohaterów towarzyszyć nam musi zawsze.

Przemówienia przyjmowane były entuzjastycznemi oklaskami i okrzykami.

Po każdem przemówieniu rozmieszczone na placu orkiestry z fabryki Gerlacha i Zw. Gazowników grały pieśni rewolucyjne. Wtórowali im manifestanci, aż w końcu po ostatniem przemówieniu, ze wszystkich piersi zabrzmiały dźwięki „Czerwonego Sztandaru". I tak, ze śpiewem najdroższej pieśni, wślad za sztandarami i płonącemi pochodniami, rozchodzono się powoli, w najgłębszem wzruszeniu, niejeden ze łzami w oczach...

Na manifestacji wczorajszej silniej, niż kiedykolwiek, czuliśmy nierozerwalną łączność między Dniem wczorajszym a walką Dnia dzisiejszego; czuliśmy obowiązek, jaki nam, żyjącym, pozostawili nasi bohaterowie przeszłości, aby dalej, bez przerwy, prowadzić rozpoczęte przez nich dzieło. Do każdego wzruszająco przemawiała wczoraj przeszłość na placu Grzybowskim.

Czy Polska jest najdroższym krajem?!

(Dokończenie).

Mamy do dyspozycji jeszcze tablicę porównań kosztów żywności w czterech stolicach Europy, szkoda że brak tam Paryża i Rzymu, ale i te wystarczą. Otóż przyjąwszy ilość towaru kupionego w Warszawie za 100 złotych, trzeba było zapłacić za tę samą ilość w r. 1914 w Berlinie 136,5, w Londynie 132,3, w Pradze 120,1. W r. 1924 zaś w sierpniu różnica między Warszawą a innemi miastami wynosi: Warszawa 100, Berlin 112, Londyn 125, Praga 93. To znaczy: Praga droższa od Warszawy w 1914 o 20%, jest tańsza obecnie o 6,9%. Berlin, droższy w 1914 o 36,5%, teraz jest droższy tylko o ⅓ tej różnicy, to znaczy o 12,2%, nawet Londyn spadł z 32,3% na 25,3% czyli o 7%.

Z obu powyższych tablic wynika, że ceny środków żywności w stolicach bardziej poszły w górę niż ceny w odnośnych państwach, że jednak różnica w tych zwyżkach w stosunku do Warszawy zmieniła się na jej niekorzyść.

DLACZEGO JEST U NAS WIĘKSZA DROŻYZNA.

Analiza wskaźników podanych przez państwowy Urząd Statystyczny wskazuje, że wrażenie osób bawiących zagranicą jakoby Polska była najdroższym krajem, potwierdza się przy porównaniu ścisłych cen targowych. Różnica ta dla znawcy gospodarczych warunków Polski i jej stosunków społecznych, nie jest niespodzianką. Organizacja polskiej wytwórczości i handlu musi stworzyć ceny wyższe od cen światowych. Zastarzałe metody produkcji i przez to mała wydajność w rolnictwie sprowadza koniecznie zwyżkę cen. Niedawno organizacje rolnicze w Berlinie, na zjeździe, postanowiły sprzeciwić się cłom rolniczym, motywując swoje stanowisko twierdzeniem, że wysokie ceny krajowe nie uratują rolnictwa, gdyż powodują zwyżkę cen środków produkcji. Jedyna pomoc państwa dla rolnictwa polegać może na poparciu wzmożenia wydajności. Polityka ekstensywna prowadzi do zubożenia rolnictwa i do drożyzny w kraju.

Usiłowania „racjonalizowania" wytwórczości przemysłowej w Polsce zmierzają do, zarówno gospodarczo, jak i społecznie, nieracjonalnych metod przedłużenia czasu pracy. Wykazałem już dawniej, że w wielu gałęziach przemysłu skreślenie całego zarobku robotniczego nie czyni jeszcze przemysłu tego zdolnym do konkurencji na targu światowym, podobnie jak cła 50%-we a czasem i 100%-we, nie uwalniają targów polskich od konkurencji zagranicznej, mimo że robocizna wynosi zależnie od przemysłu tylko 8 10, 15, do 20% ceny towaru. Obniżenie zarobków robotniczych czy przedłużenie czasu pracy, — jedyne u nas stosowane usiłowania obniżenia kosztów produkcji, — prowadzą tylko do powiększenia zysków przedsiębiorstw, często konsumowanych zupełnie przez zarządy, ale bezwarunkowo nie czynią Polski zdolną do konkurencji z przemysłem zagranicznym.

Dotychczasowe usiłowania obniżenia drożyzny w Polsce skutku odnieść nie mogły, gdyż nie dotykały istoty rzeczy, zajmowały się końcowymi wynikami a nie dotykały istotnych przyczyn drożyzny. Czytałem niedawno, że urzędy walki z lichwą chcą obniżyć zyski kupieckie na artykułach włókienniczych do 2 — 8%, nie interesując się wcale tem, że w wielkich zakładach przemysłowych przędzalniczych i tkackich płaca zarządu więcej wynosi niż płaca wszystkich robotników razem wziętych.

Rząd i władze samorządowe jako władze nadzorcze przyjmują pozy Don Kichotów w walce z drożyzną, ale jako wytwórcy przewyższają często metody skrajnych paskarzy.

O taryfach kolejowych pisałem niedawno w „Robotniku", wykazując, że taryfy dla eksportu węgla w Polsce są wyższe aniżeli tranzytowe w Czechach lub w Austrji i że transport z Wiednia do Trjestu jest tańszy niż z Górnego Śląska do Wiednia, mimo że odległość jest dwa razy tak wielka.

Weźmy taryfy pocztowe. Za kartkę pocztową poczta polska liczy 10 groszy porta i jeden grosz za kartkę, przyczem umieszcza na miejscu, przeznaczonem do korespondencji, ogłoszenia firm, zmuszając przez to publiczność, a nawet konkurentów tych firm, do reklamowania jakiejś firmy, mniejsza o to krajowej, czy zagranicznej. Za taką samą kartkę płaci się w Niemczech, za kartkę miejscową 3 fenigi, za zamiejscową 5 fenigów, czyli 3,6 lub 6 groszy, przyczem poczta dostarcza kartkę bezpłatnie. Za list miejscowy opłaca się w Niemczech, przeliczam odrazu na grosze, 6 groszy, za zamiejscowy 12 groszy, podczas gdy my płacimy w każdym wypadku groszy 15. Takie taryfy usprawiedliwiają przecie moralnie do podwyższania cen innych usług lub towarów, a następnie przyczyniają się do znacznego podwyższenia kosztów handlowych.

Władze autonomiczne uważają także że posiadają wyłączność wyzyskiwania konsumentów. Rząd zniósł cło od ryżu, przez co ryż potanieć winien o 8 groszy cła i 1 grosz manipulacji, czyli o 9 groszy od kilograma, a Warszawski wydział zaopatrywania z dumą ogłasza, że obniżył cenę ryżu o 2 grosze. Prawie wszędzie wodę, elektryczność i gaz dostarczają przedsiębiorstwa miejskie. W Monachjum wobec aktywnego budżetu miejskiego obniżono cenę za kilowat-godzinę z 24 groszy na 21.6, w Berlinie płaci się 18 groszy, w Warszawie zaś *81 grosz*, a we Lwowie 58 groszy, za tę samą ilość elektryczności. Za 1 m³ gazu, płaci się w Warszawie 27 groszy, we Lwowie 35 groszy, w Berlinie 21 groszy. Woda w Warszawie jest o 12 groszy droższa na 1 m³ aniżeli w Berlinie. Chce Rząd i pragną gminy walczyć z drożyzną? nacóż szukać sposobności daleko kiedy ma się ją pod nosem. Ceny opału, głównego surowca dla wytwarzania gazu, elektryczności i tłoczenia wody, spadły w bieżącym roku, biorę wskaźniki, 172,6 na 145, dlaczegóż ceny wody, elektryczności i gazu, przy bezpodatkowym węglu nie przystosowują się do cen swego surowca?

Podaję kilka przykładów publicznej gospodarki, powodującej specjalną drożyzną polską, istnieje bowiem obok drożyzny światowej nieuniknionej, z którą walka jest bardzo trudna, także drożyzna polska, tworząca ten absurd, że w kraju co do żywności prawie samowystarczalnym, ceny są wyższe od cen światowych. Walka z tą specjalną drożyzną krajową jest możliwa o ile czynniki gospodarcze zechcą zrozumieć powszechną i ogólną szkodę, wynikającą z drożyzny, mimo że niektóre czynniki, jak np. sfery rolnicze, ulegają złudzeniu, że drożyzna polepsza ich byt. Rząd wskazuje swą niemoc wobec silnych, dobrze zorganizowanych, a w polityce gospodarczej niedorozwiniętych warstw gospodarczych.

Wszyscy optymistycznie patrzymy na pnącą się w górę falę gospodarstwa światowego i prawdą jest, że przy ogólnem polepszeniu konjunktury światowej w wielu kierunkach położenie Polski poprawić się powinno. Polepszą się warunki kredytowe, polepszą się warunki konsumcyjne w świecie i to może i nam służyć. Lecz w obrocie towarowym, w uzyskaniu pozycji na targach światowych, przy naszej niechęci przystosowania wytwórczości do warunków światowych, gotowiśmy ponieść znaczne bardzo szkody.

Polska jest dzisiaj najdroższym krajem w Europie, może jednak w niedługim czasie stać się jednym z tanich, zdolnych do konkurencji krajów, jeżeli nauczymy się patrzyć na gospodarstwo po zachodniemu. Narazie przeważa u nas duch wschodu, warunki nasze pomogą nam do pokonania tej pierwszej, i podstawowej przeszkody — duchowej.

Dr. Herman Diamand.

Straszna sprawa.

W r. 1922 niejaki W. Daszewski dzierżawca majątku Chorlęż, pow. lubartowskiego, dopuścił się wspólnie z agentem policji, Ostrowskim, niesłychanego torturowania 16-to letniego chłopca, Władysława Procha, którego posądzono o kradzież magnesu od motoru, stojącego w polu o 2 kilometry od folwarku.

Procha bito z górą dwa dni, rozebranego przywiązawszy sznurami do słupa w śpichrzu. Bito tak, że ciało odpadało od kości. Z bólu niewinny Proch wskazał na matkę swoją, którą mu polecono bić. Ostrowski oprawca co chwila dawał znać o postępach egzekucji Daszewskiemu. Jęki katowanych były tak okropne, że służba dworska w przerażeniu uciekła na ten czas z folwarku. Ściany i ziemia w spichlerzu były zbryzgane krwią katowanych, którzy, z bólu przyznając się do kradzieży, nie umieli wskazać miejsca, gdzie się magnes znajduje. Wreszcie oprawcy zaprzestali tortur. A w jakiś czas stwierdzono, że magnes skradł zupełnie kto inny...

Wskutek interpelacji tow. posła Marjana Malinowskiego przeciwko oprawcom rozpoczęto dochodzenie, które ciągnęło się dwa lata, bo oprawca Daszewski chciał sprawie łeb ukręcić a przynajmniej przewlec w nieskończoność.

Aż wreszcie w zeszłym tygodniu sprawę tę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Lublinie. Torturowany Proch po dwóch latach pokazał sądowi niezagojone ciało ociekające materją, poorane w straszliwe bruzdy. Adwokat Zdziennicki czynił wszelkie wysiłki aby oskarżonych od kary uwolnić. Sąd jednak, zobaczywszy skutki tortur po dwuch latach, wydał wyrok, mocą którego skazano Daszewskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw, byłego zaś agenta Ostrowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji, co uczyniło dla Daszewskiego dwa lata, a dla Ostrowskiego trzy lata.

Z Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Na naczelników wydziałów funduszu powołano: administracyjnego p. K. Olszewskiego, finansowego — K. Rożnowskiego, prawnego — Eug. Andrycza i głównego księgowego — K. Balickiego. Wyłoniono komisję w celu przejrzenia ofert i obejrzenia lokali, gdyż w dotychczasowym lokalu Zarząd Główny, ze względu na jego szczupłość, pozostać nie może. Następnie powzięto uchwały dotyczące unikania przerw w wypłatach zasiłków i niewytwarzania zaległości przy wypłatach zapomóg. Jeżeli bezrobotny nie odbierze zasiłku, zasiłek traktowany będzie jako depozyt, dopóki prawa jego do tego zasiłku

1)

Wrażenia włoskie

Medjolan—Rzym—Neapol.

W REDAKCJI „GIUSTIZII". — OSTATNI NAJAZD.

W październiku podczas kilkunastodniowej podróży po Włoszech, najpierw zajechałem do Medjolanu, stolicy północy przemysłowej i handlowej. Medjolan uchodził stale za najtrwalszą siedzibę socjalizmu włoskiego i za ośrodek najsilniejszy ruchu robotniczego. Niestety, w Medjolanie zdobyli również największe wpływy komuniści, co z konieczności wywołało w mieście tem najsilniejszy odruch faszystowski. Mussolini za czasów, kiedy był jeszcze rewolucyjnym faszystą, sięgającym dopiero po władzę, tutaj założył swoją główna kwaterę, tu redagował swoje pismo „Popolo d'Italia" i stąd wydawał rozkazy bojowe. Medjolan dotychczas cieszy się specjalną opieką faszyzmu, ale jest równocześnie jedną z największych trosk rządu i partji faszystowskiej. Mimo bowiem najdzikszych prześladowań ruch socjalistyczny nie zamarł, lecz, wyleczywszy się z ran, zadanych najpierw przez komunistów a później przez faszystów, stopniowo wraca do siły i potęgi. Medjolan stał się nanowo ośrodkiem ruchu robotniczego, z natury swej antyfaszystowskiego. Partja socjalistyczna, wyzwoliwszy się z szkodliwych naleciałości, zerwawszy z niewyraźną grupą maksymalistów Serratiego, odradza się i wzmacnia z dnia na dzień, mając potężną broń w swem piśmie „Giustizia" (Dżiusticia — Sprawiedliwość) niedawno dopiero przekształconem na dziennik.

Poszedłem do redakcji „Giustizii", aby złożyć wizytę jej redaktorowi naczelnemu, posłowi Claudio Treves'owi. W bramie domu, w którym mieści się redakcja, natknąłem się na kilku karabinjerów, wałęsających się bez określonego zajęcia w swoich dziwacznych nieco strojach, w trochę za krótkich fraczkach i w pierogach na głowach. Przyjął mnie w redakcji sympatyczny tow. Mazzoni (Macconi), jeden z redaktorów. Pierwszem mojem pytaniem było, co robią na dole ci mili, młodziutcy chłopcy w uniformie karabinjerów królewskich.

Pilnują nas z polecenia władz rządowych i mają bronić przed napadami bojówek faszystowskich. — brzmiała odpowiedź.

Nie mogłem ukryć zdziwienia. Jakto, z polecenia rządu faszystów policja ma bronić redakcji socjalistycznej przed napadami faszystów?

Odpowiedział mi na to tow. Mazzoni, wskazując wielką czarną plamę na ścianie i złamany stołek w kącie:

— Widzicie, jak skuteczna jest ich ochrona. Po smutnym wypadku zamordowania faszystowskiego posła Casalini'ego przez nieszczęsnego obłąkańca, faszyści medjolańscy postanowili ukarać opozycyjne pisma i urządzili pochody demonstracyjne przed redakcjami „Corriere della Sera" i przed naszą. Mimo, że posterunek karabinjerów był wzmocniony, wdarli się do lokalu redakcyjnego, i, jak widzicie, w przystępie furji wyleli atrament na ścianę, podarli nam komplety pisma, połamali kilka stołków. Pod groźbą takich napadów znajdujemy się ciągle, mimo policyjnej ochrony.

Kiedy następnego dnia zwiedzałem wspaniały gmach „Corriere della Sera", uderzył mnie ten sam widok wałęsających się przed bramą policjantów. Zdaje się, że i tej redakcji patrol policyjny nie uchronił przed najściem bohaterów faszystowskich, pewnych swej bezkarności.

Takie były moje pierwsze wrażenia we Włoszech obecnych, rządzonych przez chylący się ku upadkowi faszyzm. Towarzysze z „Giustizii" uprzedzali mnie, żebym nie poddawał się zbytnio wrażeniu plam na ścianach i nie przypuszczał, że sytuacja jest beznadziejna. To są ostatnie podrygi teroru, to już raczej wybryki nieodpowiedzialnych pionków, czujących, że zbliża się kres ich bezkarności — objaśniano mnie. Oficjalny faszyzm, ten który rządzi i ponosi odpowiedzialność, już nie cieszy się z takich przejawów tężyzny szeregowców partyjnych.

POTĘGA PRASY OPOZYCYJNEJ. — STRACH PRZED FASZYZMEM MINĄŁ.

W tak wielkiem mieście, jak Medjolan, prawie wcale nie widać na ulicy osławionych czarnych koszul, munduru partyjnej milicji faszystowskiej. Na dworcu kolejowym kręci się ich kilku, niewiadomo w jakim celu. Niektórzy ciekawsi zaglądają do wagonów, inni przechadzają się z dumną miną, potrząsając bronią, którą są obwieszeni, jak Rinaldo Rinaldini na obrazkach. Nie budzą niczyjej ciekawości, oprócz turystów angielskich, nie budzą również strachu, chociaż chcieliby być jaknajstraszniejsi.

Minęły te czasy, kiedy faszyści w czarnych koszulach przebiegali ulice miasta, siejąc postrach i grozę. Przestano się bać faszyzmu — i faszyzm stracił połowę swej siły. Ruch socjalistyczny, coraz mocniejszy i coraz większy wywierający wpływ na szerokie masy, również ostaje się wobec coraz słabszych objawów teroru. Ludność takiego miasta, jak Medjolan, ma już dosyć faszyzmu, jak przed dwoma laty miała dosyć komunizmu.

Wielki dziennik opozycyjny, „Corriere della Sera", który od pierwszej chwili przewrotu i pochodu Mussoliniego na Rzym zajał wyraźne i mocne stanowisko przeciw faszystowskiej dyktaturze, jest najbardziej poczytnem pismem w całych Włoszech. Po zamordowaniu Matteotiego nakład tego pisma powiększył się prawie dwukrotnie, dochodząc do olbrzymiej liczby *półtora miljona*. Nawet młode i stosunkowo ubogie pismo socjalistyczne, dopiero przed rokiem przekształcone na dziennik, ma nakład sięgający *stu tysięcy*, i rozchodzi się do najdalszych zakątków półwyspu. Podczas dalszej swojej podróży mogłem się przekonać, że nietylko w Medjolanie pisma opozycyjne cieszą się taką poczytnością. Przecież do największych pism włoskich zalicza się turyńska „Stampa", lewicowo liberalna i skrajnie opozycyjna, przecież w Neapolu np. czytywane jest przeważnie antifaszystowskie „Il Matino", a w Genui socjalistyczny „Il Lavoro" zachował dawną poczytność i powagę.

Faszyści dokładają wszelkich starań, aby zapewnić poczytność swojej prasie. Założyli kilka nowych dzienników po swoim dojściu do władzy; ostatnio, wobec zlikwidowania „Corriere Italiana", którego redakcja była główną siedzibą spiskowców i morderców Matteotiego, wprowadzili wydanie rzymskie swego najpoważniejszego pisma, medjolańskiego „Popolo d'Italia".

Wiadomo, jak surowym prześladowaniom podlega prasa opozycyjna na podstawie nowego „prawa" prasowego. Represje nie osiągnęły jednak celu. Prasa niezależna nie ulękła się i dalej krytykowała Rząd. Ustąpił raczej Rząd, który miał do wyboru — albo konfiskować i zamykać pisma codziennie, albo przestać stosować prawo z całą surowością. Na dorocznym zjeździe zawodowych organizacji dziennikarskich, który niedawno zakończył się w Palermo, uchwalono prawie jednomyślnie ostry protest przeciwko kagańcowemu rozporządzeniu Mussoliniego. Kilka zaledwie głosów nie-

nie wygasną. Zdecydowano dalej, iż wszystkie fundusze lokowane będą w pierwszym rzędzie w państwowych instytucjach kredytowych, a następnie w poważniejszych instytucjach prywatnych. O wyborze decydować będzie przewodniczący Zarządu Głównego łącznie z dyrekcją Funduszu. Zatwierdzono zmiany osobowe w zarządach obwodowych w Gnieznie, Częstochowie, Krośnie i t. d. Zaopinjowano na wniosek komisji regulaminowo-prawnej instrukcje dla dyrekcji, zarządów obwodowych i instytucji zastępczych z zakresu rachunkowości i kasowości. Instrukcja ta wydana będzie w drodze porozumienia min. pracy z min. skarbu i N. I. K. P. i ukaże się niebawem w „Monitorze Polskim". Na wniosek tej samej komisji zatwierdzono instrukcje o prowadzeniu: 1) ogólnej książki zakładów pracy i kartoteki tych zakładów, które mają być prowadzone przez zarządy obwodowe i instytucje zastępcze oraz 2) książek zasiłkowych (talonowych).

Przy omawianiu wniosku o udzielaniu zapomóg robotnikom pracującym do 3 dni w tygodniu wyjątkowo w Łodzi uchwalono, iż robotnicy pracujący w tej miejscowości 2 dni w tygodniu mają otrzymywać 40% normalnego zasiłku, pracujący za 1½ dnia — 45%. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia min. pracy.

W dalszym ciągu posiedzenia Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia tow. Ziemięcki poruszył sprawę bezprawnego postępowania p. Wróblewskiego, delegata F. B. w Łodzi, który, jak o tem pisał wczorajszy „Robotnik" wtrącił się do zatargu w jednej z fabryk w Tomaszowie i zagroziwszy wstrzymaniem wypłaty zasiłków robotnikom, przyczynił się do obniżenia płac 450 robotników, zatrudnionych w tej fabryce. Dyrekcja F. B. obiecała sprawę dokładnie zbadać i w razie potwierdzenia się powyższych faktów udzielić odpowiedniej admonicji p. Wróblewskiemu.

Drożyzna.

CZYŻBY ZAŁAMANIE SIĘ WZROSTU CEN.

Wskaźnik cen hurtowych w ostatnim tygodniu października wynosił 126.4%, w pierwszym zaś tygodniu listopada 123.6. Mamy zatem, co prawda, jeszcze nieznaczny spadek cen. Pierwszy od 3 miesięcy. Na załamanie się wzrostu drożyzny wpływa również zniżka cen żyta.

ZNIŻKA CEN WĘDLIN.

Wobec spadku ceny żywej wagi wieprzy, ceny wieprzowiny i wędlin mają tendencję zniżkową. 14 listopada spodziewane jest zgłoszenie obniżonego cennika wszystkich gatunków wędlin. Oczekiwany jest dalszy spadek cen żywej wagi wieprzy, wywołany znaczną przewagą podaży nad popytem. (—).

PASEK CUKROWY.

Podwyższenie ceny mleka przez większe firmy mleczarskie do 40 gr. za litr w detalu miało ten skutek, iż przekupnie podwyższyli cenę tego artykułu pierwszej potrzeby z 45 gr. do 50 gr. za litr. Dzieje się to głównie na stacjach kolejek Grójeckiej i Wilanowskiej, na których nadzór władz administracyjnych jest prawie żaden. Lichwa uprawiana przez przekupniów musi być ukrócona. Wszak w mieście można nabywać mleko wcale nie gorszego gatunku po 40 gr. za litr., t. j. o 20% taniej. (—).

OBNIŻENIE OPŁAT HOTELOWYCH.

Uchwała Rady miejskiej o obniżeniu podatku miejskiego pobieranego od należności w hotelach, zatwierdzona już przez Min. Spr. Wewnętrznych ogłoszona będzie w Nr. 77 „Dziennika Zarządu m. st. Warszawy" z dnia 15 listopada. Uchwała ta wejdzie w życie z dniem jej ogłoszenia. Obniża ona podatek miejski w hotelach luksusowych (Europejski, Bristol i Polonia) z 80 do 25% rachunku hotelowego, w hotelach I kategorji z 50 do 20%, II kat. z 30% również do 20% i III kat., pensjonatach, gospodach i t. d. z 20 do 15%. W ten sposób tysiące przymusowych stałych mieszkańców hoteli opłacać będzie od 15 listopada mniejsze należności. Jednocześnie uprzystępni się hotele przybywającym do stolicy cudzoziemcom. (—).

Sprawy skarbowe

Wpływy Skarbu Państwa za październik a preliminarz.

Preliminowany na październik wpływ z danin publicznych i monopoli w sumie 106.9 miljonów zł. przekroczył znacznie tę sumę i dał w rzeczywistości 130.121.571 zł.

Z danin publicznych preliminowano 94.3 miljonów zł., faktycznie zaś osiągnięto 121.1 miljonów zł. Z monopoli preliminowano 12.6 miljonów zł. osiągnięto 19 milj. zł.

Porównywając poszczególne pozycje okazuje się, iż wprawdzie podatki bezpośrednie dały o 11.1 miljonów zł. mniej niż preliminowano, to jednak podatek majątkowy dał o prawie 2 i pół miljona więcej ponad preliminarz. Podatki pośrednie preliminowano w sumie 22.8 miljonów zł. — dały 26.5 miljonów zł., cła preliminowane w sumie 15 miljonów zł., dały przeszło 22 miljony zł., opłaty stemplowe preliminowane w sumie 7 miljonów zł. dały 8.7 miljonów zł.

Podatek wojewódzki od wyszynku.

Zgodnie z ustawą z dn. 31 lipca r. b. wymiar i pobór podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami w wyszynku i w drobnej sprzedaży trunków mają uskutecznić władze skarbowe łącznie z podatkiem przemysłowym. Rozporządzenie wykonawcze w tym względzie ukaże się niebawem w Dzienniku Ustaw. Zgodnie z tem rozporządzeniem zeznania o obrocie osiągniętym z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków w pierwszem półroczu. roku kalendarzowego 1924 winny być złożone najpóźniej do dnia 25 listopada r. b. na drukach przepisanych dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego. Podatek wojewódzki od wyszynków i drobnej sprzedaży trunków, wymierzony za pierwsze półrocze r. b. winien być uiszczony w terminie miesięcznym do doręczenia nakazu. Magistraty i Wydziały powiatowe, które na podstawie rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dnia 26 stycznia r. b. rozpoczęły wymiar i pobór podatku wojewódzkiego mają zaniechać tej czynności i przekazać wszelkie akta Urzędom wzgl. inspektorom Skarbowym.

przebłaganych faszystów podniosło się w obronie tego haniebnego „prawa" nie prowadzącego zresztą do pożądanego przez jego twórców celu — zakneblowania ust prasie opozycyjnej.

FASZYZM NA ROZSTAJACH. — ZMIANA NASTROJÓW. — CZARNE KOSZULE.

Mimo znacznego osłabienia wpływów faszystowskich w wielkich ośrodkach i mimo niewątpliwego przesilenia, które narasta, nie odważyłbym się na twierdzenie, że dni faszyzmu już są policzone.

Faszyzm przestaje być tą rewolucyjną organizacją, którą Mussolini stworzył dla zdobycia władzy. Mussolini często zapewne przypomina sobie znane słowa, że bagnetami można zdobyć władzę, ale nie można na nich siedzieć. Lud włoski, zmienny, zapalczywy, skory do entuzjazmu i do niewiary, upajający się często frazesem politycznym, raz komunistycznym, to znowu faszystowskim, ma jednak głęboko zakorzenione poczucie swych praw obywatelskich i namiętne pragnienie wolności. Obraża Włochów bezkarność i buta milicji faszystowskiej, bezwzględność i brutalność samego „Duce", a jeszcze więcej, jego przyjaciół i kliki rządzącej. Zamordowanie Matteotiego wywołało naturalny, *ludzki* odruch oburzenia i gniewu, który zabił u wielu uczucie podziwu i wdzięczności dla domniemanych zbawców Italji. Mussolini, który jest człowiekiem miary zgoła nieprzeciętnej, rozumie i odczuwa te nastroje ludności.. Nie czuje się na tyle silny, aby mógł bez oglądania się na skutki kroczyć drogą czystego bolszewizmu politycznego. ale nie może również rozstać się ze swą naczelną ideą władzy mocnej, rzekomo jedynie świadomej pragnień i dążeń narodowych, i dającej im wyraz w sposób jasny, nie licząc się z „przesądami" parlamentaryzmu i ustroju demokratycznego. Stoi narazie dość bezradnie na drogach rozstajnych, głosząc, że zmierza do zaprowadzenia normalnych stosunków w kraju, do „normalizazione".

Jest to wyraz, który może oznaczać wiele i nic. Mussolini rozumie przezeń przystosowanie programu faszystowskiego do życia konstytucyjnego i wprowadzenie partyjnych i rewolucyjnych organizacji wojującego faszyzmu w obręb działania rządu, choćby nominalnie tylko. Chodzi głównie o milicję faszystowską, o tę znienawidzoną bojówkę partyjną, o dwieście tysięcy nierobów, rozbijających się po Włoszech i wyczyniających bezeceństwa różnego gatunku, od zwykłych psot i kawałów do zbrodni pospolitych. Między Rządem a milicją wytworzyła się współzależność szczególnego gatunku. Milicja, złożona z pełnej krwi faszystów, gotowych na wszystko dla utrzymania się przy stanowiskach, które zdobyli, stanowi dla Rządu Mussoliniego podporę najpewniejszą na wypadek, gdyby groziło mu niebezpieczeństwo. Rząd chce mieć nadal swą prywatną milicję, a milicja chce mieć swój Rząd, bo przecież tysiące uzbrojonych ludzi, którzy dobrze się mają i żyją z faszyzmu, nie złożą tej broni i nie zaryzykują powrotu do uczciwej, ale ciężkiej pracy. Lecz rząd faszystowski i milicja faszystowska, związane z sobą pochodzeniem wspólnem, wspólnemi gwałtami i wspólnym losem, walczą o pierwszeństwo i o to, kto komu ma rozkazywać. Narazie Mussolini stworzył pozory legalności milicji, robiąc z niej instytucję państwową, składającą przysięgę na wierność królowi. Ale to tylko pozory. Milicja nie przestaje być tem, czem była, bo czasami wbrew woli Mussoliniego nie chce zarzucić tego, co uważa za swoje powołanie.

J. S.

Stanisław Aleksander Kempner

W nocy z środy na czwartek zmarł znany uczony i publicysta, Stanisław Kempner. Zmarły ur. się w r. 1857 w Kaliszu. Ukończył wydział prawny Uniw. Warszawskiego w r. 1882. W bardzo młodym wieku wziął się do pióra: od r. 1879 był współpracownikiem „Nowin" za redakcji Świętochowskiego. W r. 1881 przeszedł do „Gazety Handlowej", której wkrótce stał się naczelnym redaktorem. Po dwudziestu z górą latach „Gazeta Handlowa" zmieniła nazwę na „Nowa Gazeta". Kempner był jej redaktorem przez cały czas jej istnienia.

„Nowa Gazeta" była organem tak zw. postępowców, na których czele stał głośny niegdyś Aleksander Świętochowski, obecnie współpracownik endeckiej „Gazety Warszawskiej". Kempner z poglądów politycznych był liberałem. Jako ekonomista, popierał reformy społeczne, przyczem z biegiem lat stosunek jego do sprawy robotniczej — zwłaszcza w niepodległej Polsce — stawał się coraz życzliwszy. Jak polityk był czynny i ruchliwy, ale nie wywierał większego wpływu. W czasie wojny należał do „Stronnictwa niezawisłości narodowej", do „Centralnego Komitetu Narodowego", a później do „Komisji porozumiewawczej stronnictw niepodległościowych". Popierał gorliwie ideę asymilacji żydów ze społeczeństwem polskiem.

Napisał ogromną ilość artykułów i rozpraw, rozproszonych po pismach. Z prac jego książkowych wymienimy: „Bismark", szkic polityczny (1890), „Pieniądz, zarys teorji monetarnej" (1897), „Przesilenie pieniężne" (1900), „Nowe prądy w organizacji przedsiębiorczej" (1900), „Indywidualizm najkrańcowszy" (o anarchizmie), „Zarys ekonomji społecznej", „Szkice ekonomiczne", „Stosunki społeczne i ekonomiczne w Polsce po rozbiorach" i wiele innych. W ostatnich latach życia St. Kempner był redaktorem wielkiego dzieła zbiorowego „Dzieje gospodarcze Polski".

St. Kempner był badaczem sumiennym i uzbrojonym w wielki zasób wiedzy. Teorje jego nie były zbyt wyraziste, należał on raczej do eklektyków (to jest uczonych, którzy godzą różne teorje, wybierając z nich to, co uważają za najsłuszniejsze). Jako publicysta, odznaczał się dużym talentem i szczerym zapałem społecznika.

Jako człowiek i działacz, zostawia dobrą pamięć o sobie.

Cześć Jego pamięci!

Juljusz Dreszer.

ostatnio inspektor lwowskiej kolei elektrycznej, zmarł we Lwowie w poniedziałek, w 59 roku życia.

Zmarły należał do pierwszych pionierów Socjalizmu w Polsce. Urodzony 2 maja 1865 roku z niezamożnej rodziny tkackiej w Łodzi, już jako 16-letni chłopiec wstępuje w szeregi młodej rewolucyjnej i socjalistycznej organizacji „Proletarjatu", za co w roku 1884 dostaje się do więzienia. Dreszer, skazany na lat pięć, spędził je w gubernji Tobolskiej.

Wróciwszy z zesłania, rzuca się ponownie w wir pracy społecznej i politycznej, najpierw w Warszawie, a następnie w Radomiu, gdzie założywszy warsztat elektrotechniczny, gromadzi wokół siebie ludzi czynu i rwących się do walki. Rewolucja w roku 1905 zastaje go na posterunku, a do pomocy ma najstarszego syna. Aresztowany wówczas, szczęśliwie wydostaje się na wolność. W roku 1910 przenosi się do Lwowa, gdzie wkrótce otrzymuje posadę w elektrowni, ostatnio spełniając obowiązki inspektora ruchu.

Zmarły miał pięciu synów, z których trzech starszych służyło w Legjonach (najstarszy zginął pod Łowczówkiem), czwarty syn brał udział w obronie Lwowa, a dom Dreszera na Persenkówce był wysuniętą placówką bojową, uległ też zupełnemu zniszczeniu.

W zmarłym traci społeczeństwo człowieka ciężkiej pracy, wytrwałego i ofiarnego żołnierza o wolność i człowieka o kryształowym charakterze.

Cześć Jego pamięci!

Odczyt tow. sen. Posnera.

Onegdajszy odczyt senatora tow. St. Posnera, poświęcony życiu, działalności, twórczości literackiej Anatola France'a — zgromadził kilkaset osób w sali Tow. Higienicznego.

Prelegent w świetnem przemówieniu skreślił obraz wielkiego genjusza, który wyrósłszy na literaturze starogreckiej i łacińskiej i na kulturze Odrodzenia, stanął nietylko jako pisarz ale i jako myśliciel na wyżynie wśród największych umysłów Francji.

Życie Anatola France'a przepojone było wielką miłością ludzkości i tem tłomaczą się sympatje socjalistyczne wytwornego artysty, niezrównanego mistrza słowa.

Tow. prelegent, jako uczestnik pogrzebu Anatola France'a — podzielił się w końcu ze słuchaczami wrażeniami z chwil przeżytych, kiedy to nie tylko cały Paryż, cała Francja, ale świat cały składał hołd nieśmiertelnemu duchowi.

Prelegentowi serdecznie dziękowano za piękny odczyt.

Przemysłowcy górnośląscy przeciwko podwyżce zarobków robotniczych

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

„Donosiliśmy swego czasu, że pertraktacje Związków Zaw. z przedstawicielami ciężkiego przemysłu o poprawę zarobków zostały odłożone do poniedziałku bież. tygodnia. Rokowania nie doprowadziły jednak do żadnego pozytywnego rezultatu, wobec czego zostały ponownie przerwane przez pracodawców. Zaznaczyć należy, iż w sprawie terminu wypowiedzeń pracy strony do pewnego stopnia godziły się. Natomiast w sprawie podwyższenia zarobków przedstawiciele pracodawców złożyli oświadczenie, że nie godzą się, rzekomo z powodu ciężkiej sytuacji w przemyśle, na jakąkolwiek podwyżkę. Oświadczenie to oznaczało zarazem zerwanie rokowań. W sprawie tej organizacje zawodowe powzięły szereg rezolucji.

Sytuacja przybiera więc znowu formy groźnego zatargu, mogącego wywołać strajk w ciężkim przemyśle".

Przeciwko upośledzeniu państwowych pracowników kontraktowych

Od Zrzeszenia polskich pracowniczych Związków Zaw. otrzymaliśmy następujący komunikat:

W dn. 5 września r. b. Zrzeszenie polskich pracowniczych Związków Zaw. wystąpiło do p. Prezesa Rady Ministrów w obronie interesów państwowych pracowników kontraktowych, wysuwając postulat stosowania do nich obowiązującego prawnie trzymiesięcznego uprzedzenia o zwolnieniu z posady, lub w razie braku tegoż — trzymiesięcznego odszkodowania.

Po dwu zgórą miesiącach sprawa ta do dziś nie została jeszcze przez Prezydjum Rady Ministrów rozpatrzona, natomiast widzimy nowe upośledzenie tej kategorji pracowników w postaci niewypłacania im dodatku mieszkaniowego, jaki otrzymują pracownicy etatowi.

Przeciwko tej nowej krzywdzie „kontraktowych", nieusprawiedliwionej żadnemi życiowemi względami, a powstałej jedynie z biurokratycznego patrzenia na warunki bytu urzędników przez pryzmat rozporządzeń ministerjalnych — Zrzeszenie polskich pracowniczych Związków Zaw. zakłada protest, domagając się traktowania pracowników kontraktowych na równi z innymi pracownikami państwowymi.

Łódzkie sprawy robotnicze.

(Telefonem).

13-go listopada.

Jutro ma interwenjować u wojewody Garapicha sekretarz Okręgowej Komisji Związków Zaw., tow. Łatkowski, w sprawie terroryzowania robotników przez delegata rządowego do zarządu funduszu bezrobocia, p. inż. Wróblewskiego, żądając w imieniu Okręgowej Komisji odwołania go z zajmowanego stanowiska.

***

Dziś w związku ze strajkiem kamaszników aresztowano 5 członków komitetu strajkowego. Interweniującemu w tej sprawie sekretarzowi Okręgowej Komisji Zw. Zaw. zagroził st. posterunkowy V komisarjatu aresztowaniem!

***

Dzięki pośrednictwu Związku Zaw. przemysłu włóknistego, ręczni tkacze Pabjanic, Ksawerowa i okolic otrzymali w dn. 11 listopada 34% podwyżki dotychczasowych zarobków. Inspektorat pracy w tej sprawie nie interweniował.

***

16 b. m. odbędzie się międzydzielnicowa konferencja P. P. S., na której zostanie wybrany nowy O. K. R.

Naczelnik poczty Krasnobród uniemożliwia robotnikom huty szklanej w Husinach prenumerowanie gazet!

Dotychczas robotnicy huty szklanej w Husinach otrzymywali „Robotnika" ze stacji pocztowej Krasnobród (pow. Zamojski), przez ogólnego odbiorcę listów dla huty szklanej. Tymczasem obecnie naczelnik poczty Krasnobród nie chce oddawać gazet ogólnemu odbiorcy, twierdząc, że „kto na niego skargi wnosi, że mu gazety przepadają, może się osobiście zgłaszać na pocztę po odbiór gazet".

W ten sposób robotnikom huty szklanej w Husinach uniemożliwia się prenumerowanie pisma, gdyż, pracując przez cały dzień, w godzinach, kiedy poczta jest czynna—nie mogą osobiście zgłaszać się po gazety na pocztę, oddaloną o 7 klm. drogi.

Szczegóły napadu pod Leśną.

P. A. T. podaje wyniki urzędowych dochodzeń w sprawie napadu bandy dywersyjnej na pociąg między Domanowem a Leśną. Banda składała się z 80 członków, z tego 50 rekrutowało się z miejscowej ludności, a 30 przyszło z za kordonu. Na czele stał niejaki Muchin, obywatel sowiecki. Banda została zorganizowana na terenie powiatu białostockiego przed pół rokiem. Muchin przed napadem dał członkom bandy szczegółowe instrukcje i rozdał im karabiny, naboje i granaty. Banda posiadała też cztery karabiny maszynowe.

Po dokonaniu rabunku, który trwał około 20 minut, Muchin cofnął pociąg o 3 kilometry wtył, gdzie oczekiwało 5 podwód, na które bandyci naładowali zrabowane rzeczy. Podwody te pod eskortą 15 bandytów odeszły w kierunku Łunińca i Bobrujska, reszta bandy w szyku bojowym rozpoczęła odwrót ku granicy bolszewickiej.

Odwrót jednak nie udał się. Natychmiastowy pościg przeprowadzony przez władze administracyjne przy pomocy policji i oddziałów pomocniczych zmusił bandę do bezładnej ucieczki i porzucenia części łupu, oraz do podzielenia się na drobne oddziały, które usiłowały się przedostać do granicy bolszewickiej.

Pościg za bandytami został ukończony. Przyczynił się on do gruntownego oczyszczenia od podejrzanych elementów najszerszych okolic miejsca napadu. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń dokonano już i dokonywa się wciąż jeszcze dużej ilości aresztowań. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku hersztów bandy, szereg podejrzanych współuczestników napadu oraz innych opryszków, którzy w ten czy inny sposób wspierali akcję bandy. Bandyci, którym faktyczny udział w napadzie został udowodniony, zostali oddani pod sąd doraźny.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel 232-16). — 8 akwizytorów i 3 akwizytorek wprowadzonych na rynku do sprzedaży: węgla, mebli biurowych, materjałów piśmiennych, instrumentów medycznych i zbierania ogłoszeń. 1 ekspedjentki mlodej branży winno-kolonialnej. 1 praktykanta do sklepu winno-kolonialnego.

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). — 1 wiertacza. 1 majstra do prowadzenia fabryki farb 17 ślusarzy narzędziowych na sznyty, kanalizację i roboty ażurowe. 2 szlifierzy 3 bednarzy. 1 ślusarza-brygadjera 3 blacharzy dachowych. 2 rymarzy na galanterję i roboty fibrowe. 1 szwejsera 10 kotlarzy. 6 tokarzy. 1 gisera. 4 kowali. 1 trasera. 1 zduna 3 stolarzy budowlanych i meblowych 4 cieśli 1 introligatora.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepla 21, tel. 153-27). — 115 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54). — 7 gońców 20 chłopców i 36 dziewcząt do fabryk. 5 chłopców na praktykę metalową. 1 chłopca na praktykę papiern.-druk. 1 dziewczyny na ekspedjentkę 2 dziewczyn na praktykę konfekcyjną.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla umysłowo pracujących. — 5 lekarzy rejonowych i okręgowych do sejmików. 1 lekarza na stanowisko referenta. 20 lekarzy wolnopraktykujących. 1 lekarza do Kasy Chorych 1 lekarza-chirurga do szpitala 9 nauczycieli (lek) z pełnemi kwalifikacjami. 1 wychowawczyni do internatu w wieku 30 — 50 lat, wymagane średnie wykształcenie, pożądana muzyka. 1 kreślarza rysunkowego na klisze do kinematografu. 1 ogrodnika żonatego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 1 sztraichera 30 hutników 1 maszynisty do pędzenia motoru spalinowego firmy „Perkun".

Głosy prasy w sprawie rekonstrukcji gabinetu.

Prasa prawicowa jest wielce zaniepokojona dokonywaną rekonstrukcją. Póki klamka nie zapadła, ostrzega ona premjera, żeby nie szedł „na lewo", bo... bo ona chce, żeby poszedł „na prawo". Dla p. sen. Koskowskiego z „Kurjera Warszawskiego" „powody podania się do dymisji trzech naraz ministrów nie są dość jasne". Jeszcze p. Koskowski rozumie dymisję min. spraw wewn. p. Hübnera: „niema co ukrywać — nie sprostał on swoim zadaniom", zwłaszcza na Kresach. Szczególnie p. Koskowski broni p. Darowskiego. Ale ostatecznie, skoro już mają być zmiany, niech p. Grabski pamięta, że wielki kapitał i obszarnicy nie lubią „lewicowych" ministrów. Tak przestrzega p. Koskowski...

P. Stroński, który obecnie zamiast grubej „Rzeczypospolitej" ma cienką „Warszawiankę", również „nie rozumie", dlaczego ci właśnie trzej ministrowie są na wylocie. „Widocznie jakoś na boczku ktoś komuś, gdzieś coś".. Stronnictwa prawicowe żadnych zmian w Rządzie nie żądały, aż tu nagle „jakoś ktoś komuś gdzieś coś"... Biedna „Warszawianka" w rozdrażnieniu wykrztusza takie nieartykułowane dźwięki. Jednakże p. Stroński uważa, iż „nadzieje lewicy, że i teraz znowu przesunięcia odbędą się na lewo, okażą się chyba zawodne".

„Gazeta Warszawska" oświadcza, że N. D. zgadzała się na p. Thugutta, o ile on miał wejść do gabinetu wraz z p. Stanisł. Grabskim. Ale dziś niema mowy o takiej spółce— „Gazeta Warsz." nie chce więc brać za p. Thugutta odpowiedzialności... „Gaz. Warsz." chce być z Rządem dobrze (po porażce N. D.!), ale obrusza się przeciwko Rządowi „krypto- (skrycie) lewicowemu pod pozorami bezpartyjności".

P. Korfanty na Rzeczypospolitej patrzy na rekonstrukcję spokojnie i podrwiwa z trosk N. D.

„Echo" piastowskie nie chce wtrącać się do rekonstrukcji (p. Witos powiedział: żadnej rekonstrukcji!) i ironicznie pozostawia troskę o rekonstrukcję p. Grabskiemu i p. Wojciechowskiemu. Istotnie, stała się straszna rzecz: rekonstrukcja — a Witos nie decyduje!

„Kurjer Poranny" w art. wstępnym zajmuje się formalno - prawną stroną rekonstrukcji, podkreślając, że premier i Prezydent Rzplitej mają swobodę w jej dokonywaniu. Rekonstrukcja nie powinna zależeć — mówi „Kurjer Poranny" — od targów i układów stronnictw.

Kronika parlamentarna.

KOMUNIKAT „WYZWOLENIA".

Klub poselski „Wyzwolenia" ogłosił wczoraj komunikat o wystąpieniu grupy pos. Wojewódzkiego.

Komunikat stwierdza, że istotnie istniała rozbieżność w poglądach klubu i poglądach grupy pos. Wojewódzkiego, co często prowadziło do niekarności i łamania solidarności.

Dalej czytamy w komunikacie, że współżycie z secesjonistami było niezmiernie trudne i dlatego klub bez żalu rozstaje się z nimi. Wreszcie komunikat bardzo ujemnie wyraża się o pracy parlamentarnej grupy pos. Wojewódzkiego i zarzuca czterem posłom niezdolność i doktrynerstwo.

Klub „Wyzwolenia" zastrzega się przeciwko jakiejkolwiek łączności z „Wyzwoleniem Ludu".

USTAWY WOJSKOWE.

(PAT.). Dnia 13 listopada p. minister spraw wojskowych gen. Sikorski, przyjął przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej, posła Mączyńskiego, i odbył z nim konferencję na temat najżywotniejszych ustaw wojskowych, rozpatrywanych obecnie przez Sejm. Między innemi omówiono rządowy projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, który to projekt po rozpatrzeniu przez Radę Ministrów został wniesiony do Sejmu i który Rząd nadal podtrzymuje. Ustalono, iż rozpatrzenie projektu przez wojskową komisję sejmową nastąpi z końcem b. m. Na konferencji powyższej przewidziano możliwość zaproszenia w czasie dyskusji nad projektem ustawy również osób, stojących poza Rządem i Sejmem.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Pomiędzy innemi sprawami omawiano nagły wniosek, tyczący się Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń. Wyjaśnień udzielał dyrektor P. D. U., wskazując na to, że w Polsce pali się rocznie do 34 tys. budowli z powodu słomianych dachów i gontów. Należałoby budować w każdej wsi pomiędzy domami jeśli nie murowańce, to przynajmniej domy kryte dachówką, aby przeszkodzić przerzucaniu się ognia z budowli na budowlę. Po krótkiej dyskusji przyjęto kilka rezolucji, pom. in., aby przy wydawaniu budulca z lasów państwowych pierwszeństwo mieli pogorzelcy i aby obniżyć taryfę przewozową od budulca dla pogorzelców oraz o obniżeniu stawek ubezpieczeniowych.

Przemawiał minister Reform Rolnych, p. Kopczyński, dając wyjaśnienia na zarzuty pos. Niedzielskiego (Wyzwolenie), żądającego, aby, nie czekając na projekty ustaw, przygotowywane z pośpiechem przez Rząd, przystąpić do rozpatrzenia projektu reformy rolnej, zgłoszonego przez stronnictwo „Wyzwolenie".

Minister zakomunikował komisji, iż dwie nowele o komasacji i serwitutach już były na Radzie Ministrów. Co się tyczy ustawy o wykonaniu reformy rolnej, to byłaby już gotowa, gdyby nie pewne wiadomości, jakie otrzymał minister z Kresów Wschodnich, gdzie prywatne towarzystwa parcelacyjne z wielkim pośpiechem przystąpiły do parcelacji majątków pomiędzy okoliczne włościaństwo, majątków obciążonych wielkiemi długami Banku Szlacheckiego i Banku Włościańskiego.

Minister Kopczyński chciałby w ustawie i te rzeczy uregulować. Również chodzi p. ministrowi o ustawowe ustalenie szacowania ziemi. Dlatego minister zwraca się z gorącym apelem do komisji rolnej, aby uwzględniła jego kłopoty i dążenia i zechciała mu jeszcze kilka dni sprolongować. Pos. Niedzielski (Wyzw.) proponuje, aby nie czekać na projekt rządowy i przystąpić do rozważania projektu „Wyzwolenia".

Tow. pos. Malinowski ze względu na szczere postawienie sprawy przez min. reform rolnych radzi udzielić żądanej prolongaty Rządowi, aby później już razem nad wszystkimi projektami pracować.

Pos. Niedzielski wystąpił z długą dyskusją, zarzucając i komisji i ministrowi sabotaż reformy rolnej. Tow. Malinowski stwierdza, iż pos. Niedzielski stawia sprawę na osobistym gruncie oraz, że w łonie samego „Wyzwolenia" brak jedności na tym punkcie, czego dowodem jest brak kilku posłów na komisji oraz referenta. Wystąpienie zaś pos. Niedzielskiego uważa za demagogię lub osobiste porachunki.

Pos. Niedzielski usiłuje udowodnić, że projekty rządowe są fikcją i przepowiada upadek gabinetu p. Grabskiego wraz z p. Kopczyńskim.

W głosowaniu komisja wniosek pos. Niedzielskiego odrzuciła.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych po referacie Jana Dąbskiego, przyjęto do ratyfikacji konwencję między Polską a Rosją o bezpośredniej komunikacji towarowej i osobowej. Następnie przyjęto do ratyfikacji dwie umowy polsko - niemieckie, a mianowicie w sprawach opiekuńczych i o obrocie prawnym.

Z KOMISJI ROBÓT PUBLICZNYCH.

Na onegdajszem posiedzeniu toczyła się dyskusja nad par 2 ustawy, wniesionej przez Min. Robót Publiczn., o przysięgłych mierniczych.

Jest to już drugie posiedzenie poświęcone tej sprawie: w głosowaniu, jakie wczoraj się odbyło, większość komisji wypowiedziała się za projektem rządowym. Posłowie referent Posadzki i pos. tow. Hausner zastrzegli sobie votum mniejszości.

Sprawa, o którą toczy się spór, pozornie wydaje się mało ważna, tak jednak nie jest, gdyż decyzja większości bije w przywilej nauki. Wbrew głosom wszystkich związków technicznych i Izb inżynierskich w całej Polsce, które dążą do ujednostajnienia i podniesienia poziomu naukowego w tym dziale pracy, niezwykle odpowiedzialnym, większość komisji broni dotychczasowych stosunków, jako pozostałości po zaborze rosyjskim, gdzie celowo zupełnie, ze względów politycznych, starano się obniżyć poziom naukowy wogóle, u mierniczych w szczególności.

Sprawa ta dostanie się na plenum, a opinja publiczna będzie miała sposobność ocenić jedno i drugie stanowisko, przyczem gospodarka Min. Reform Rolnych i Rob. Publiczn. okaże się w należytem świetle.

INTERPELACJA.

Towarzysze posłowie wnieśli interpelację w sprawie usunięcia wieńca z grobu żołnierzy na cmentarzu krakowskim, którzy polegli w czasie zajść w dn. 6 listopada r. z. Wieniec ten złożyła delegacja VI Zjazdu Z. Z. K. i został on usunięty przez jakiegoś sierżanta sztabowego i ułana. Dowództwo Obozu Warownego w Krakowie w przesłanem wyjaśnieniu stwierdziło:

że nie wydało zarządzenia usunięcia wieńca, że wdrożyło dochodzenie celem wykrycia winnych. Wobec tego, że już minął miesiąc, a dotąd nie ujawniono urzędownie sprawców ohydnego naruszenia grobu, interpelanci zapytują ministra spraw wojskowych, czy skłonny jest przeprowadzić ścisłe dochodzenie w tej sprawie i pociągnąć winnych do surowej odpowiedzialności za bezprawne naruszenie spokoju grobu i jaką satysfakcję zamierza p. minister dać Zjazdowi delegatów ZZK. z powodu niekulturalnego i zaprawionego zaciekłością partyjną ohydnego czynu nieznanych dotąd oficjalnie sprawców.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU O GODZ 4 POPOŁ.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o rozciągnięciu na część górnośląską województwa Śląskiego mocy obowiązującej ustaw o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych.

Ustne sprawozdanie komisji przem.-handlowej w przedmiocie projektu ustawy o upoważnieniu ministra przemysłu do wydania jednolitych na cały obszar Państwa przepisów, odnoszących się do zakładania, urządzania oraz ruchu fabryk prochu i materjałów wybuchowych.

Sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie opłat, jakie mają płacić spółdzielnie. Ref. tow. Moraczewski.

Sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie pobierania od dłużników b. rosyjskich Banków Ziemskich Włościańskiego i Szlacheckiego specjalnego dodatku na pokrycie kosztów administracyjnych, związanych z likwidacją spraw tych Banków na terenie Rzplitej Polskiej.

Ustne sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie ustawy o uzupełnieniu dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych o widowiskach.

Ustne sprawozdanie kom. regulaminowej i nietykalności poselskiej o wnioskach w sprawie wydania: a) posłów ks. Okonia i Dziducha i b) posła Roguszczaka.

Sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy, zmieniającej ustawę o rybołóstwie dla Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

Sprawozdanie komisji rolnej w przedmiocie projektu ustawy o środkach ochronnych przeciw zarazie stadniczej u koni.

Sprawozdanie komisji rolnej o proponowanych przez Senat poprawkach do projektu ustawy, zmieniającej dekret o urzędach ochrony lasów.

Nagłość wniosku posła tow. Czapińskiego i tow. w sprawie utworzenia uniwersytetu z językiem wykładowym ukraińskim.

Nagłość wniosku posła tow. Smulikowskiego i tow. w sprawie redukowania państwowości polskiej przez zwijanie szkół i stanowisk nauczycielskich.

Nagłość wniosku posłów Gdyka, ks. Kaczyńskiego i innych z klubu Chrz. Dem. w sprawie ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

USTAWA DZIENNIKARSKA.

Sejmowa podkomisja prawnicza, powołana do rozpatrzenia ustawy dziennikarskiej, obradowała w dalszym ciągu nad artykułami ustawy, dotyczącemi wydawania legitymacji dziennikarskich, zakresu działania syndykatów oraz umowy osobistej i zbiorowej. Projekt referował pos. Kiernik (PSL.)

Kronika polityczna.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Wczoraj rekonstrukcja gabinetu nie została jeszcze dokonana ani też wyjaśniona ostatecznie. P. Thugutt zgodził się na wejście do gabinetu w charakterze wicepremiera bez teki, pod warunkiem, że funkcje jego będą ściśle określone: ma on mieć dozór nad sprawą Kresów i mniejszości narodowych oraz sprawą oszczędności w wydatkach państwowych.

P. premjer zaproponował wczoraj p. Chacińskiemu (prezes. Ch. D.) tekę spraw wewnętrznych. Jedni mówią, że p. Chaciński odmówił, drudzy — że zastrzegł sobie czas do namysłu. W dalszym ciągu wymieniane są nazwiska kandydatów na to stanowisko: gen. Dańca, wojewody Bilskiego, sędziego Dutkiewicza i — nowa kandydatura, ze strony prawicy — p. Juliusza Twardowskiego, brata prof. filozofji.

Chadecy już podobno nie wysuwają na stanowisko min. pracy — sen. Smólskiego. Przeciwko kandydaturze p. Sokala występuje prawica ze względu na jego stosunek do 8-godz. dnia roboczego. Zwalcza tę kandydaturę również — dla nieznanych nam przyczyn — p. Popiel z N. P. R.

Dziś sprawa nowych ministrów ma być rozstrzygnięta.

Dymisja min. oświaty p. Miklaszewskiego napotyka podobno przeszkodę w tem, że p. Prezydent Rzplitej dymisji tej przyjąć nie chce... Osobiste sympatje p. Prezydenta nie mogą jednak odgrywać roli w sprawie utrzymania niemożliwego ministra!

ZAMACHU NA WOJ. WACHOWIAKA NIE BYŁO.

(PAT.). Wiadomość, podana przez część prasy, o rzekomym zamachu na woj. Wachowiaka w Toruniu, jest najzupełniej nieścisła. Zdarzył się jedynie wypadek strzelania w powietrze przez urzędnika województwa, będącego w stanie nietrzeźwym przed gmachem województwa. Na szczęście nikt nie został raniony. Pan wojewoda Wachowiak wogóle nie był na miejscu w tym czasie. Winny urzędnik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

O JĘZYK SŁOWIAŃSKI NA KONGRESACH MIĘDZYNARODOWYCH.

(PAT.). W końcu ub. miesiąca zakończył obrady międzynarodowy kongres kas oszczędności w Medjolanie, w którym wzięła udział Polska przez konsula polskiego w Medjolanie p. Z. Morskiego, oraz trzech delegatów Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. Z inicjatywy delegacji polskiej złożony został w końcu kongresu wniosek, zredagowany w języku polskim i francuskim, a podpisany przez wszystkie obecne delegacje słowiańskie o dopuszczenie na przyszłość w tego rodzaju obradach jednego języka słowiańskiego w charakterze języka urzędowego a innego jako języka pomocniczego. W obecnym kongresie bowiem, poza językami romańskiemi, do obrad dopuszczone były języki niemiecki, angielski i esperanto.

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZROBOCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Jak się dowiadujemy, prezes Rady Ministrów, p. Grabski, zainteresował się opracowanym przez Min. Pracy i Op. Społ. projektem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. W związku z tem odbyło się w dniu wczorajszym w gmachu Min. Skarbu posiedzenie pod przewodnictwem p. premjera Grabskiego. W naradach tych wzięli udział dyrektor departamentu ubezpieczeń p. dr. Jurkiewicz i dyr. depart. opieki społecznej p. Szubartowicz. O-

pracowany projekt ma charakter noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrocia.

MARSZ. PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM M. BARANOWICZ.

Rada miejska m. Baranowicz na posiedzeniu swem w dn. 11 b. m. z okazji pięciolecia swego ukonstytuowania się uchwaliła nadać marszałkowi Piłsudskiemu tytuł honorowego obywatela m. Baranowicz dla upamiętnienia chwil, które spędził marszałek w tem mieście podczas wielkiej wojny.

ODCZYTY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE.

Dziś przyjeżdża do Krakowa marszałek Piłsudski. W dniach 15 i 16 b. m. wygłosi marszałek Piłsudski w sali Starego Teatru dwa odczyty p. t. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej". Odczyty urządzone są staraniem okręgowego zarządu Związku Legionistów na dochód schroniska dla sierot po legjonistach w Rabce.

DYMISJA W M. S. WOJSK.

Wiadomości niektórych pism o dymisji wiceministra wojny, gen. Majewskiego, nie odpowiadają prawdzie, ustępuje natomiast szef kancelarji ministerjum wojny, gen. Szpakowski.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW W ZAWIERCIU.

W niedzielę aresztowano w Zawierciu 40 osób, podejrzanych o komunizm. Aresztowania w Zawierciu są dalszym ciągiem głośnej sprawy Waldenberga.

KONFERENCJA MINISTERJALNA.

Odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, p. Hübnera, konferencja, w której uczestniczyli prawie wszyscy ministrowie oraz szereg wyższych urzędników. Na konferencji omawiano sprawę nadania szerokich pełnomocnictw wojewodom kresowym Nastąpi to drogą zespolenia władz pierwszej i drugiej instancji.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

W dalszym ciągu do min. spraw wewnętrznych napływają opinje p.p. wojewodów i instytucji samorządowych w sprawie projektu rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o przystosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do uposażeń pracowników państwowych. Czynniki miarodajne przystąpią niebawem do rozważenia tych opinji. (—).

TELEGRAMY.

Władysław Reymont--laureatem Nobla

Sztokholm, 13 listopada. (PAT.). Akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na rok 1924 Władysławowi Reymontowi za jego powieść p. t. „Chłopi".

Przed otwarciem parlamentu angielskiego.

Londyn, 13 listopada. (PAT). Według informacji prasy na wczorajszem posiedzeniu gabinetu zajmowano się głównie sprawą ustalenia terminu otwarcia posiedzeń Izby Gmin io kreślenia, czy najbliższa sesja ma się zakończyć przed Bożem Narodzeniem, czy też uledz przerwie. Przyjęto drugi projekt. Wobec czego mowa królewska, która będzie wygłoszona przy otwarciu parlamentu, obejmie całokształt programu nowego rządu. Po mowie królewskiej nastąpi dyskusja nad nią, która prawdopodobnie zajmie około tygodnia czasu. Wnioski, które będą rozpatrywane po dyskusji nad mową króla będą natury formalnej i zostaną załatwione przed 18 grudnia, t. j. przed przerwą świąteczną. Izba gmin wznowi swe posiedzenia w pierwszych dniach lutego.

Uroczyste otwarcie parlamentu i mowa królewska są zapowiedziane na 8 lub 9 grudnia.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW.

Londyn, 13 listopada. (PAT). Według ostatecznych obliczeń, rezultaty wyborów do izby gmin przedstawiają się w sposób następujący: Partja konserwatywna 413 mandatów, Labour Party 150, liberali 40, konstytucjonaliści 7, niezależni 5, razem 615.

Przesilenie w Austrji.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT). Wybór nowego rządu, który miał być dokonany na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego nie doszedł do skutku, ponieważ kanclerz Seipel oświadczył, iż przed ostateczną decyzją musi się jeszcze porozumieć z naczelnikami krajów związkowych. Z tego powodu odroczono wybór do wtorku 18 b. m.

W Jugosławji.

REPRESJE PRZECIW PARTJI RADICZA.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, iż koła polityczne sądzą, że przeciwko partji Radicza wydane zostaną surowe zarządzenia. Partja ta będzie w myśl ustawy o ochronie państwa rozwiązana, a jej kierujące osobistości będą uwięzione.

RADICZ PRZEBYWA W SZWAJCARJI.

Białogród, 13 listopada. (PAT). Wychodzące w Zagrzebiu pismo rządowe „Nowosti" podtrzymuje swoje twierdzenie, że Radicz przebywa w Szwajcarji.

Krwawe posiedzenie parlamentu meksykańskiego.

Meksyk, 13 listopada. (PAT). Podczas bardzo burzliwego posiedzenia izby posłów dano przeszło 200 strzałów rewolwerowych. 2 posłów odniosło rany.

Londyn, 13 listopada. (PAT). W czasie wczorajszych krwawych ekscesów, jakie miały miejsce na posiedzeniu parlamentu meksykańskiego, znany przywódca partji pracy Morones, oraz kilku innych deputowanych odniosło ciężkie obrażenia. Podczas ekscesów nietylko strzelano z rewolwerów, ale walczono ponadto sztyletami.

Zgon tow. Morela.

Londyn, 13 listopada. (PAT.). Znany członek Partji Pracy, dr. Morel, jeden z pionierów pacyfizmu w Anglji, zmarł nagle w Dundee.

O miejsce dla Niemiec w Radzie Ligi

Praga, 12 listopada. (PAT). „Bohemia" dowiaduje się, że kwestja udzielenia Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów została już w sposób przychylny załatwiona przez Anglję, Francję, Włochy, Belgję i Urugwaj. Zdaniem dziennika do powyższego stanowiska przyłączy się Czechosłowacja jeszcze w ciągu najbliższego tygodnia. Należy przewidywać, że Niemcy przedstawią formalną prośbę w sprawie przyjęcia ich do Ligi Narodów podczas sesji Rady Ligi Narodów, mającej odbyć się w grudniu w Rzymie.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Paryż, 13 listopada. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że delegacja niemiecka do rokowań francusko-niemieckich usiłowała związać kwestję odszkodowań ze sprawą zawarcia układu handlowego. Rząd francuski jednakże odmówił wejścia na tę drogę.

Strajk na berlińskiej kolei podziemnej

Berlin, 13 listopada. (PAT). Strajk pracowników kolei podziemnej trwa nadal. Dyrekcja wzbrania się prowadzić rokowania ze strajkującymi, powołując się na to, że obowiązuje obie strony wyrok rozjemczy. Personel techniczny kolei postanowił nie wykonywać robót w zastępstwie strajkujących.

Zmiana w rosyjskiej polityce St. Zjedn.

Londyn, 13 listopada. (PAT). Korespondent waszyngtoński „Timesa" donosi, że na Wall Street stosunek do Rosji sowieckiej uległ znacznej zmianie. Kapitaliści amerykańscy są skłonni poprzeć uznanie sowietów przez Stany Zjednoczone. Prezydent Coolidge ma również nie być przeciwny tej myśli. W związku z zapowiedzianą dymisją sekretarza stanu Hughesa krążą pogłoski o możliwości zmian w rosyjskiej polityce Ameryki.

Streseman o stosunkach polsko-niemieckich

Dortmund, 13 listopada. (PAT). O stosunkach polsko-niemieckich, powiedział Stresemann w wygłoszonem tu przemówieniu dosłownie, co następuje: Co się tyczy naszych wschodnich sąsiadów, to Polska, po długoletnich uciążliwych rokowaniach, podpisała w Wiedniu w dn. 30 sierpnia niemiecko-polską konwencję w sprawie obywatelstwa i opcji. Konwencja ta usuwa szereg momentów, mogących być źródłem zatargów, które to momenty dotychczas szczególnie ciążyły nad niemiecko-polskiemi stosunkami, i były powodem wielokrotnych tarć. Rząd polski i niemiecki rozważają możliwość zawarcia niemiecko-polskiego układu handlowego. Z naszej strony nie mamy nic przeciwko zawarciu prowizorjum handlowego, opartego na zasadzie obustronnego, największego uprzywilejowania z ważnością na kilka miesięcy, nie dłużej jednak jak do dn. 1 czerwca przyszłego roku.

Walki w Arabji.

OFENSYWA WOJSK KRÓLA ALEGO.

Londyn, 13 listopada. (PAT). Jak donoszą z Hedżas, król Ali podjął generalną ofensywę w kierunku na Mekkę. Wahabici ewakuują swoje pozycje pomiędzy Mekką a Djeddah.

Trzęsienie ziemi na Jawie

Batawia, 13 listopada. (PAT.). **Dziś popołudniu odczuto w Wonosobo na Jawie gwałtowne trzęsienie ziemi. Kilka miast zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi.**

Statek bez maszyn i załogi na pełnym morzu.

Rzym, 13 listopada. (PAT). Na morzu Śródziemnem stary okręt bez maszyn i bez personelu maszynowego z załogą 30-u robotników prowadził roboty około wydobycia z dna morskiego krążownika „Amalfi" zatopionego w czasie wojny. Burza zerwała onegdaj kotwicę i pędzi ów okręt po morzu w okolice wybrzeży Jońskich. Na poszukiwanie zaginionego statku wysłano dwa holowniki ze środkami żywności.

— W stanie zdrowia Ismeta-paszy nastąpił zwrot niepokojący. Z Konstantynopola wezwano telegraficznie do Angory 2 lekarzy.

— Kierownictwo nowoutworzonej tureckiej partji republikańskiej, która zajęła opozycyjne stanowisko wobec polityki Kemala-Paszy, objął gen. Kiasim Pasza.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

5,000 zł. na nr. 39289.
3,000 zł. na nr. 37876.
1,500 zł. na nr. 43574.
Po **1,000 zł.** na n-ry: 4924 28767.
500 zł. na nr. 14229.
Po **250 zł.** na n-ry: 22789 29899 35005
Po **200 zł.** na n-ry: 14404 17292 40221.
Po **150 zł.** na n-ry: 3413 15513 22367 26749 30183 38048.
Po **125 zł.** na n-ry: 2519 6359 9596 12991 15354 17429 26117 31223 32176 32226 33806 34219 40298 41643 43295 44380 49354

Ruch robotniczy

Z życia partji

NA DOM LUDOWY.

Komitet Domu Ludowego wzywa towarzyszki i towarzyszów oraz sympatyków partji, by wzięli udział w kweście na Dom Ludowy w sobotę, dn. 22 listopada.

Niech więc każdy spełni swój obowiązek i śpieszy zapisać się na listę osób kwestujących.

Dyżury Komitetu Kwesty odbywają się codziennie od godz. 7 — 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

W piątek, dn. 14 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Mokotowska o godz 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Posiedzenie Egzekutywy Warsz. Wydziału Kobiet P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw Metalowców, ul. Leszno 53

Wydział Kobiecy zorganizował kursy robót ręcznych, które odbywają się stale w piątki od godz. 7 do 9 wiecz., w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno 53. Dzielnice proszone są o skierowywanie chętnych towarzyszek.

Ruch zawodowy

WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 10-ej rano, w podwórzu Magistratu m. st. Warszawy, ul. Senatorska 14, odbędzie się Wiec wszystkich pracowników miejskich w sprawie umowy i 13 pensji. Towarzysze stawcie się licznie.

Ogólne zebranie pracowników Państwowych Zakładów Graficznych zwołuje Zarząd Związku Handlowców na niedzielę, 16 b. m., o godz. 11½ rano do lokalu Związku, Sienna 16, III p.

Strajk szewców. Wczoraj, dnia 13 b. m robotnicy w warsztatach obuwia mechanicznego zażądali podwyżek płac w wysokości 30%. Wskutek odmowy pracodawców 200 robotników zastrajkowało. (v.).

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. We wtorek, dn 18 b. m., o godz. 8 wieczorem w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem tow Wł. Landau wygłosi odczyt n. t. „Obecny kryzys gospodarczy". Wstęp dla członków i sympatyków

Odczyt „Młodzież a szkoła". W sobotę, dn. 15 b. m., o godz 6,30 w sali TUR., Al. Jerozolimskie 6, Związek Polskiej Młodzieży „Samokształcenie" — urządza odczyt dyskusyjny kol. Maciantowicza Bohdana p. t. „Młodzież a szkoła". Wstęp dla uczniów i uczenic za matrykułami.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

ODWOŁANIE.

Odczyt tow. Toeplitza, mający się odbyć dn. 18.XI zostaje odwołany ze względu na wyjazd prelegenta zagranicę.

Babice. Wycieczka do Radjostacji. Dnia 23 b. m., w niedzielę, odbędzie się wycieczka do **Radjostącji odbiorczej w Babicach,** urządzona przez Oddział Warsz. TUR. Radjostacja ta należy do największych na świecie. Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretarjat TUR, Al. Jerozolimskie 6, **codziennie od 5 do 7 popoł., do 19 b. m.** włącznie. Opłata za zwiedzenie i przejazd w obie strony autobusem wynosi **3 zł.** 50 gr. **Liczba uczestników ograniczona.**

Kurs buchalteryjny. Drugi wykład odbędzie się w piątek, dn. 14 b. m., o godz. 7 m 30 punktualnie w lokalu TUR.

Wycieczka do Teatru Narodowego. Dnia 16 b m., w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Teatru Narodowego, urządzona przez Oddział Warsz. TUR Bilety w cenie 80 gr. dla członków TUR 60 gr., nabywać można w Sekretarjacie TUR., Al. Jerozolimskie 6, codz. od 5 — 7 popoł Liczba uczestników ograniczona. Zbiórka o godz. 10 rano przy wejściu do Teatru Narodowego (pod filarami).

Koło Krajoznawcze. Oddział Warsz. TUR organizuje Koło Krajoznawcze, które będzie organizować wycieczki po mieście, okolicy i w dalsze strony, stworzy bibljotekę krajoznawczą będzie urządzać odczyty i wystawy krajoznawcze i t. d.

Aby zostać członkiem Koła, wystarczy zapisać się do Oddziału Warsz. TUR Zapisy przyjmuje Sekretarjat TUR, Al. Jerozolimskie 6, codziennie od 5 — 7. Towarzysze, którzy już należą do TUR., a pragną zostać członkami Koła Krajoznawczego, zechcą zgłosić się do TUR celem opatrzenia legitymacji pieczątką Koła. Za należenie do Koła żadne opłaty nie są pobierane.

Towarzysze zapisujcie się licznie!

Zniżka biletów teatralnych dla członków TUR. Zarząd Oddziału Warszawskiego TUR. podaje niniejszym do wiadomości, że członkowie TUR. korzystać mogą ze zniżki 40% przy nabywaniu biletów do teatru im W Bogusławskiego. Kupony upoważniające do zniżki otrzymać można w sekretarjacie TUR, Al Jerozolimskie 6. m. 3, między 5 — 7 za okazaniem opłaconej legitymacji członkowskiej.

Życie gospodarcze.

Polski bilans handlowy.

Ryczałtowe obliczenia statystyczne wykazują, iż bilans handlowy polski, pasywny od początku roku bieżącego, w miesiącach wrześniu i październiku ujawnił zdecydowaną tendencję ku poprawie

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.45
Funty angielskie za 1—23 93
Floreny holend. za 100—207 85
Kor. czesko—słow. za 100—15.51
Franki szwajc. za 100—100.00
Korony austrjac. za 100 000—7.35 i pół
Liry włoskie z 100—22.65
Franki belgijskie za 100—25.10

KRONIKA.

Zgon dr. Adama Chełmońskiego. Przed kilku dniami mieszkańcy Grodziska byli świadkami skromnego pogrzebu wybitnego lekarza warszawskiego, dr Adama Chełmońskiego. Zmarły pomimo bardzo rozległej praktyki poświęcał dużo czasu pracy w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie dla kochających go uczniów był wzorem pracowitości i sumiennego spełniania obowiązków; chorych zjednywał umiejętnością w leczeniu i bardzo sympatycznem ujęciem. Obdarzony dużą intuicją, pozostawił wiele prac naukowych, każdą z nich cechuje myśl twórcza, a nie chęć powtarzania znanych już prawd On pierwszy badawczym swym wzrokiem zaobserwował i opisał powstające na tle głodu u nas podczas okupacji niemieckiej zmiany i łamliwość kości, co dopiero w kilka lat po nim „odkryli“ badacze niemieccy.

STAN POGODY.
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym prawie całą Europę zachodnią ogarniał obszar wysokiego ciśnienia, który całkowicie uwarunkował stan pogody nad kontynentem. W kraju panowała pogoda chłodna, o słabych wiatrach, pochmurna na wschodzie, piękna na zachodzie. Opadów nie notowano W wielu miejscowościach panowała mgła.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1°,1, najniższa — 5,1 W Zakopanem pogodnie, temperatura zrana — 10°, najwyższa + 1°, najniższa — 10; wiatr S — 2 m./sek., opadów nie było.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, zachmurzenie umiarkowane; zrana miejscami mgła; słabe wiatry lokalne; nocą przymrozki

Pochód „karnawałowy“ w „Tygodniu Akademika“. Celem zaznajomienia ogółu warszawian zarówno z piękniejszemi fantami, jak i ze szczęśliwymi wybrańcami losu, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się po ulicach Warszawy wielki pochód „karnawałowy“ Podczas pochodu sprzedawane będą w samochodach losy na loterję „Tygodnia Akademika“ Komisja Propagandy „Tygodnia Akademika“ zwraca się do właścicieli aut prywatnych z prośbą, aby zechcieli uświetnić swą obecnością wielką defiladę samochodową „Tygodnia Akademika“, która odbędzie się przez ulice stolicy w dn 16 b. m Zbiórka o godz. 9½ na rondzie Belwederskiem, poczem przejazd ulicami: Bagatelą, Marszałkowską, Królewską, Wierzbową Placem Teatralnym, Senatorską, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi i t d. Zgłoszenia aut przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Komandor raidu, p. Szolin przez dzień cały, tel. 202-78

Budowa piekarni mechanicznej. Min. spraw wewnętrznych zamierza, w porozumieniu z min skarbu, zwołać w najbliższym czasie konferencję przedstawicieli magistratu Warszawy w celu omówienia sprawy wybudowania w Warszawie wielkiej piekarni mechanicznej (—).

Tablica pamiątkowa. Magistrat zatwierdził następującą treść napisu na tablicy pamiątkowej d-ra med., Józefa Pawińskiego, b. ordynatora szpitala św. Ducha: „Dr. med Józef Pawiński, który tu od r 1891 do r 1923 nad uzdrowieniem chorych pracował. In corde spes, vis, et vita“.

Zjazd P. O. Wolności. Dnia 8 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Polskiej Organizacji Wolności. Reprezentowane były: Warszawa, Łódź Piotrków, Częstochowa, Płock, Radom, Kraków, Lublin i Kresy

Na rok 1924 — 25 wybrano władze organizacyjne w nast. składzie: do Zarządu weszli: senator Nowicki, poseł Anusz Antoni, poseł Kościałkowski, poseł Polakiewicz, p.p. Budzyński Jerzy, Dublasiewicz Kazim., Guliński Stan., Opielińska Ant., Pac, mecenas Paschalski, Pohoski Jan, redaktor Skwarczyński Adam, Stattlerówna Helena, Sujkowska Halina

Komisja rewizyjna składa się z senatora Osińskiego, Bromirskiego Józefa i Jędrzejewicza Janusza.

Sąd honorowy: poseł Boguszewski, poseł Miedziński, podpułk. Sławek, prof. Sujkowski.

Klub Urzędników Państwowych, Nowy Świat Nr. 67, zawiadamia członków i ich rodziny, że w sobotę, dn 15 b. m., odbędzie się Wieczornica Klubowa Początek o godz. 8.30 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ze Stow. Wolnomyślicieli Polskich. Z powodu śmierci ob. Stanisława A. Kempnera, przewodniczącego Koła Warszawskiego S. W. P., zapowiedziany na dzień dzisiejszy odczyt nie odbędzie się

Komitet Wykonawczy Artystycznych Związków Zawodowych zwołuje walne zebranie wszystkich artystów plastyków w dn 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Tow. Artystycznego, Trębacka 10.

WYPADKI.

KATASTROFA BUDOWLANA.

Wczoraj o godz. 3-ej w nocy runęły dwa domy przy ul. Wąski Dunaj Nr. 4 i 6. Pierwszy dom o szerokości dwuch okien należał do Eleonory Zarczyńskiej, drugi czteropiętrowy o szerokości trzech okien do Judki Kweksilbera. Wspomniane domy, grożące już od dawna zawaleniem, były opróżnione z lokatorów jeszcze dn. 20 września r. b. W domu Nr. 4 sześć mieszkań zajmowało 18 lokatorów, zaś w domu Nr. 6 w 16 lokalach mieszkało 67 lokatorów. Wszyscy usunięci lokatorzy mieszkają obecnie w barakach na Powązkach lub prywatnie. Od chwili opróżnienia domów ulica była ogrodzona parkanem i przejazd oraz przejście było wstrzymane. Cudem prawie uniknęli śmierci dozorczyni domu Nr. 1 przy ul. Nowomiejskiej, Józefa Adamczykowa i jej 10-dniowy syn Witold. Spali oni na łóżku, przy którym zawaliła się ściana wypchnięta przez rozwalony dom Nr. 4, stos cegieł i gruzu zwalił się na łóżko i przygniótł śpiących. Wydobyci z pod gruzu nie odnieśli żadnego szwanku.

Samobójstwo w szpitalu. W szpitalu żydowskim na Czystem, będąca na kuracji na oddziale psychjatrycznym, Chana Szajndla Tobjasz, zamieszkała w Skierniewicach, wyciągnęła z kieszeni felczerowi Pięknowskiemu buteleczkę z trucizną, którą momentalnie wypiła i po kilku godzinach zmarła.

Zbiorowe zaczadzenie. W jednym z mieszkań w domu Nr. 22 przy ul. Nowolipki, wskutek wadliwego pieca wydzielał się czad, którym zatruło się czworo dzieci rodziny Nelkin: Lejba, Halcza, Kalman i Róża Lek. rz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił zatrutych na miejscu

Pożar. W cytadeli, w okręgowym składzie mundurowym, w budynku Nr. 82, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapalił się sufit. Pogotowie I oddziału straży ogniowej po wyrąbaniu części sufitu, pożar ugasiło.

Aresztowanie dezertera. Aresztowano Marcina Zinkiewicza we wsi Milatynie pow. Ostrogskim, który będąc dezerterem, usiłował przejść granicę do Rosji. Przy aresztowanym znaleziono różne papiery, które nasuwają podejrzenie, iż Zinkiewicz jest wywiadowcą band dywersyjnych, lub też czynnym ich członkiem Aresztowanego przesłano ekspozyturze policji politycznej w Równem.

Z sądów.

O udział w organizacji terorystyczno-dywersyjnej.

Trwające już trzy dni badanie świadków w tej sprawie, choć w ogólności, potwierdza osnowę aktu oskarżenia, znanego już z pierwszej naszej wzmianki z tego procesu — niemniej w pewnych szczegółach, zwłaszcza dotyczących „pomyłkowego“ zabójstwa robotnika Oleksiaka, odbiega od zeznań, ustalonych na śledztwie pierwiastkowem.

Z badania np. niektórych świadków wynika, iż prywatne życie Oleksiaka nie było wolne od pewnych przejść miłosnych, które mogły stworzyć mu wrogów osobistych, a więc, że nie mógł on paść ofiarą z tytułu swojej działalności, jako rzekomy wywiadowca policyjny.

Zdaniem biegłego, kpt. Zusla, granaty, ujawnione przy aresztowanych, były zdatne do użytku, posiadały wielką siłę wybuchową i były pochodzenia niemieckiego.

Poza zeznaniami świadków, t. zw. alibistów, stwierdzających, że współoskarżeni Wendołowski i Dąbrowski nie mogli być uczestnikami zabójstwa, bo pierwszy był w tym czasie u... narzeczonej, a drugi na pogrzebie towarzysza-socjalisty — ważne było zeznanie świadka Kazimierza Kierzkowskiego, głównego komendanta Związku Strzeleckiego.

Świadek ten szczegółowo opowiada o prądach komunistycznych, które wżarły się zaraz po powstaniu Związku, o przeciwdziałaniu tym prądom ze strony sfer kierowniczych Związku.

Dziś prawdopodobnie zakończy się badanie świadków i rozpoczną się przemowy stron.

(—a).

Sprawy o lichwę mieszkaniową.

28 b. m sąd do spraw lichwiarskich rozpatrzy pierwszą serję spraw mieszkaniowych, w których właściciele domów oskarżeni są o żądanie nadmiernych świadczeń, względnie komornego w stosunku do r 1914. Oskarżeni odpowiadać będą z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy. (—).

Teatr i muzyka.

Z KONSERWATORJUM.

Pieśń polska w rozwoju historycznym.

Takiego zadania podjęła się p. **Janina Gluzińska.** Interesująca prelekcja p **Edmunda Waltera,** w której prelegent przedstawił ten rozwój w sposób porównawczy — była wstępem do produkcji wokalnej p. Gluzińskiej.

Usłyszeliśmy zatem najpierw sielankę o „Laurze i Filonie“ (w. XVIII); później „Dumę o Michale Glińskim“ Marji Szymanowskiej, która była, zdaje się, lepszą pianistką (żyła w epoce pojawienia się Chopina), aniżeli kompozytorką pieśni; poczem dwuch pierwszych mocarzy pieśni polskiej: Chopina i Moniuszkę. Marceli Komorowski (współczesny Chopinowi) zdobył sobie wprawdzie popularność, ale nic indywidualnego nie napisał. To samo Kazimierz Kratzer (II-a poł. w. XIX), autor znanej piosnki „Skrzypki swaty“, która uszlachetniona i unarodowiona, odzywa się później w „Grajku“ Żeleńskiego. Z czasu przed Moniuszką może byłoby interesujące zaznajomić słuchaczy z jakąś pieśnią Józefa Nowakowskiego. Zaprodukowana przez koncertantkę piosnka W. Troschela (1823—1887) okazała się pełną prostoty, miłą kołysanką. A. Zarzycki należy już do drugiej połowy w XIX, która wydała Noskowskiego, Żeleńskiego, Karłowicza, J. Galla, Niewiadomskiego — t. j. romantyków - liryków. Pośród nich szkoda, że nie usłyszeliśmy przedwcześnie zmarłego Eugenjusza Pankiewicza. Poczet naszych pieśniarzy zamknęła p Gluzińska utworami Różyckiego, Szopskiego i Szymanowskiego. Dobór pieśni kompozytorów przedostatniej i ostatniej doby zmierzał zdaje się raczej do zaprezentowania utworów mniej znanych, aniżeli charakterystycznych dla danego twórcy. Np. z całego bogatego dorobku Niewiadomskiego znalazł się na programie akuratnie nieszczególny „Walc jesienny“!

Jako wykonawczyni p Gluzińska posiada znacznie więcej inteligencji i dobrych chęci, aniżeli danych do występu publicznego.

„Ut desunt vires, tamen est laudanta voluntas“ (gdy niestarczy sił, trzeba pochwalić dobre chęci) — powiada przysłowie łacińskie

Czy nie byłoby lepiej tę pochwałę zdobywać sobie w zaciszu salonu prywatnego?

J. R.

Teatr Narodowy. Dziś z powodu próby generalnej z jutrzejszej premjery „Don Juana“, przedstawienie zawieszone

Jutro premjera fantastyczno-bohaterskiego dramatu w 7-miu aktach Zorilli „Don Juana“ — w przekładzie St. Miłaszewskiego. Dekoracje W. Drabika.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca“ Jutro o 4 popoł. przedstawienie dla zakładów naukowych „Halka“ Wieczorem poraz pierwszy w bieżącym sezonie Meyerberowska „Afrykanka“.

Teatr Letni. Dziś poraz ostatni „Skandal“. W sobotę „Pan Naczelnik... to ja“

W niedzielę po południu „Grzebień szyldkretowy“.

Teatr Polski. Dziś „Król Henryk IV“.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa“.

Teatr Mały. Dziś wiecz. oraz jutro o godz 4 popoł. „Świt, dzień i noc“. Jutro wiecz. „Śmierć kochanków“.

Teatr Nowości. Codziennie grana z powodzeniem „Hrabina Marica“ z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej.

Na uwagę zasługuje wspaniała wystawa i bogate kostjumy. Jako atrakcję dla publiczności wprowadzono dancing, urządzony we foyer teatru.

Teatr Praski. Dziś po raz ostatni „Halucynacje“. Jutro premjera „Siedmiu powieszonych“ L. Andrejewa.

Teatr Stańczyk. Premjerę inauguracyjną odłożono do przyszłego tygodnia.

Teatr im. Fredry. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery K. Zbierzchowskiego p. t. „Małżeństwo Loli“ W sobotę o godz. 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży „Wesele Fonsia“. W niedzielę o godz. 12 bajka „Jaś i Małgosia“; o godz. 4 popoł. „Na dnie“; wieczorem „Małżeństwo Loli“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja programu Nr. 2

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN — NOWY. — „Quo vadis“.

Prześliczny, monumentalny film włoski, „Quo vadis“, po załatwieniu pomyślnie sprawy ze spadkobiercami Sienkiewicza — ukazał się już na ekranach „Pana“ i „Nowego“.

Film ten jest idealną wprost przeróbką arcydzieła powieściowego i mimo drobnych nieścisłości w tekście, może dać wyobrażenie o pierwowzorze.

Wystawa imponuje bogactwem i przepychem Wprost trudno wyobrazić sobie coś piękniejszego. Nie żałowano ani starań, ani kosztów, to też stworzono film naprawdę godny widzenia. Typy, a zwłaszcza postać Nerona, odtworzona przez wielkiego tragika niemieckiego, Janningsa, zasługują na jaknajszczersze i najgłębsze uznanie.

Przeróbka „Quo vadis“, zwłaszcza obecnie po uroczystościach sienkiewiczowskich, niezawodnie cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

Ika.

„O czem się nie mówi“.

Polski obraz, wytwórni „Sfinks“, p. t „O czem się nie mówi“, ściągający prawdziwe tłumy do kina „Palace“, został zakupiony do Ameryki. Jest to prawdziwy sukces polskiej twórczości filmowej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.